

MARIAN SURDACKI* – LUBLIN

PARAFIA URZĘDÓW W XVII – XVIII WIEKU

Parafia Urzędów, istniejąca już przed 1425 r.¹, należała w omawianych stuleciach do dekanatu urzędowskiego, archidiaconatu zawichojskiego i diecezji krakowskiej. Oprócz Kraśnika, była zdecydowanie najważniejszą i najliczniejszą spośród wszystkich parafii dekanatu, którego dziekanem na początku XVII w. był pleban urzędowski. W 1608 r. funkcję plebana i zarazem dziekana urzędowskiego pełnił Jan Zegrzeński². Pod koniec XVIII w. dziekan nie rezydował jednakże w Urzędowie, lecz w innych parafiach. W roku 1781 godność dziekana urzędowskiego sprawował od 21 lat kanonik lubelski Bonifacy Brodowski – pleban targowicki³. W XVIII w. dekanat urzędowski wraz z miastem Urzędowem liczył w sumie 21 parafii macierzystych (8 miejskich i 13 wiejskich) oraz dodatkowo 17 kościołów pomocniczych, spośród których 6 posiadało charakter filialny⁴. Oprócz

* Marian Surdacki – prof. dr hab. historii, kierownik Katedry Historii Opieki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych KUL.

¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, z. 9, Warszawa 1961, s. 34

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księga miasta Urzędowa (dalej: KmU), Ks. 9, s. 65v.

³ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej: AAL), A 105, *Akta Wizyty Generalnej w trzech Dekanatach Chodelskim, Urzędowskim y Kazimierskim z woli y rozkazu Jaśnie Oświeconego Imci X. Kajetana Ignacego Sołtyka Biskupa Krakowskiego Xiążęcia Siewierskiego przez X. Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego Kollegiaty Pileckiej Dziekana od dnia 15 maja Roku Pańskiego 1781 poczętey, a w Roku 1782 dniach ostatnich miesiąca stycznia odprawionej y dokończonej spisane*, s. 382.

⁴ S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996, s. 259; tenże, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, s. 217-218. Wizytacja z 1748 r. wymienia 22 parafii w dekanacie urzędowskim. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), AV 45, *Archidiaconatus Zawichostensis, res decanatus Urzędowiensem, Opatowiensem et Zawichostensem, in quibus Ecclesiae Parochiales numerantur 45, complectens, sub felici regimine et auspicijs Celsissimi Principis R. D. Andreae Stanislai Kostka comitis in Zahuskie Episcopi Cracoviensis Ducis Severiae Generali Visitatore lustratua, per Cyprianum Josephum Langi [...] in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi Archidiaconum Zawichostensem, Canonicum Sandomieriensem, Praepositum Racoviensem anno 1748*, s. 86.

samego miasta z sześcioma przedmieściami, do parafii urzędowskiej w XVI-XVIII w. należała oddalona o parę kilometrów wieś Łopiennik⁵. W czasach Galicji Zachodniej, pod zaborem austriackim, parafia urzędowska wchodziła już w obręb nowo utworzonej diecezji chełmskiej i lubelskiej, a następnie od 1805 r. lubelskiej⁶.

Centralnym ośrodkiem parafii był kościół parafialny, w okresie staropolskim zdecydowanie najokazalszy budynek w okolicy, usytuowany najczęściej w centralnym miejscu miasta lub wsi i wyróżniający się odmiennymi cechami architektonicznymi od pozostałych zabudowań. Wszystko to w sposób sugestywny podkreślało znaczenie i wyjątkowy charakter jego funkcji. Świątynia parafialna, zwana często farną, zarządzana, jak i cała parafia przez plebana była miejscem modlitwy, nauczania katechizmu, odbywania ważnych narad politycznych, jak też często schronieniem w czasie wojny⁷.

Według ugruntowanej potocznie i funkcjonującej dotychczas opinii, pierwotny drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja biskupa wyznawcy wzniesiony i fundowany około 1425 r. przez Władysława Jagiełłę został spalony w czasie najazdu tatarskiego w 1499 r.⁸.

⁵ Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKap.MKr.), AVCap 6, *Compendium Visitationis ecclesiarum ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium per ex speciali commissione R. D. Martini Szyszkowski archidiaconi Zawichostensis praepositi Jłzensis, canonici Cracoviensis, per Illustr. Et Rev. Andream a Żarnow ecclesiae collegiatae Sandomieriensi vicarium factae et conscriptae anno 1592*, s. 470v; AKap.MKr., AVCap 58, *Visitatio interna et externa archidiaconatus Zawichostensis, tres Urzędoviensis, Zawichostensis, Opatoviensis decanatus in se continens per Perillustr. R. D. Nicolaum Złotnicki Leopoliensem canonicum – archidiaconum et officialem Sandomieriensem et in Malice et Obrazów Parochum, SRM secretarium in anno 1718 mensibus novembris et decembris inchoata ac in anno sequenti 1719 feliciter continuata*, s. 59.

⁶ S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835-1864)*, w: *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego*, red. W. Kula, t 3, Warszawa 1968, s. 101, 163 (mapka).

⁷ S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 434.

⁸ *Katalog zabytków*, s. 34; A. Walewender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce w latach 1450-1586*, Lwów 1915, t. 2, s. 82. AAL, Rep 60A 186, *Actus Visitationis Generalis Decanatus Urzędoviensis ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino Adalberto Leszczyc de Skarszewski Episcopo Helmensi et Lublinensi peractae Anno Dpomini 1801. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Urzędoviensis per Illustrissimum Excelentissimum Reverendissimum Dominum Adalbertum Leszczyc de Skarszewski Dei et Apostolicae Sedes Gratia Episcopum Helmensem et Lublinensem Abbatum Commandatarium Sulejoviensem Ordinem Aquilae Abbati et S. Stanislai Equitem die 20 Septembris Anno 1801 peracta*, s. 301; AAL, Rep 60 A 259, K. Boniewski, *Opis historyczny diecezji lubelskiej przez księdza Karola Boniewskiego kanonika katedry plockiej proboszcza w Fajslawicach sporządzony w 1846 roku*, s. 847, J. Długosz, *Liber Beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 2, Kraków 1864, s. 512. Wersji tej przeczy odnaleziony ostatnio w księgach metrykalnych zapis informujący o urzędowskim kościele parafialnym pod wezwaniem św. Mikołaja i św. Barbary, na planie krzyżowym (w stylu krzyżackim?) z palonej cegły, którego budowę rozpoczęto w 1472 r. Świątynia o wysokości ścian od 8 do 10 łokci (*cubitis*), z wyjątkiem zakrystii i skarbcza, nie posiadała żadnych malowideł. Zob. Archiwum Parafialne w Urzędowie, (dalej: APU), Ks. 3, *Akta dawne urodzeń i małżeństw gminy Urzędów i wsi Łopiennika od roku 1732*, s. 146. („Anno Domini 1472, Ecclesia Parochialis Urzędoviensis S. Nicolai et S. Barbarae aedificari coepit ex latere cocto, modo crucigero-

Powstały po najeździe Tatarów nowy kościół parafialny, wmurowany z palonej cegły na początku XVI w., a konsekrowany w 1521 r. przez biskupa lwowskiego, sufragana krakowskiego Amiceta (Amicena) i nuncjusza apostolskiego⁹, przetrwał, pomimo licznych kataklizmów, ponad dwa wieki. W 1529 r. budowla kościelna, wraz z prezbiterium, zakrystią i skarbcem wykonana z łupanego kamienia, nie posiadała jeszcze sklepienia. Przed prezbiterium, na wysokości zawieszona była belka ze sceną pasji (ukrzyżowania), zwana „tęczą”¹⁰. Według *Katalogu Zabytków Sztuki*, kościół ten, drugi w kolejności, wzniesiony z fundacji Tęczyńskich, miał być rzekomo również drewniany¹¹. W kontekście jednak niekwestionowanych i bardzo pewnych opisów źródłowych, świątynia ta była murowana. Potwierdza to wizytacja z 1592 r. informująca o tym, że murowany budynek kościelny (*ecclesia murata*) był w solidnym stanie, zabezpieczony dobrym dachem¹².

Dokładniejszy opis ceglano (*ex lateribus coctis*) kościoła parafialnego św. Mikołaja przekazują akta wizytacji z 1617 r. Niemal wszystkie ówczesne kościoły chrześcijańskie, szczególnie parafialne, z reguły ukierunkowane były na osi zachód – wschód; od strony zachodniej umieszczone było główne wejście, ołtarz główny z kolei po stronie wschodniej świątyni¹³. Nie inaczej było w świątyni urzędowskiej, gdzie w podwyższonym o trzy stopnie prezbiterium, usytuowanym od strony wschodniej, znajdował się pod baldachimem murowany, konsekrowany ołtarz główny z dwoma mosiężnymi świecznikami po bokach i ikoną z tyłu z wizerunkiem ukrzyżowania. Ołtarz ten posiadał grób z relikwiami (*sepulcrum*), zwany portatyłem¹⁴. W tymże ołtarzu mieściło się *tabernaculum*, z cynową puszc-

rum...”). Zakładając wiarygodność cytowanej informacji, opisany kościół byłby drugim z kolei (po upadku w nieznanym okolicznościach drewnianej pierwszej budowli z 1425 r.) i to on zostałby spalony przez czambuły tatarskie. Cytowana wzmianka pochodzi z późniejszych czasów i nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach.

⁹ AKap.MKr., AVCap 58, s. 55; AKap.MKr., AVCap 34, *Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Zawichostensis (decanatus: Urzędoviensis, Zawichostensis, Opatoviensis) opera commissaria R. D. Jacobi Piasecki decani Kielcensis, canonici Posnaniensis in anno 1617 diebus Junii et Julij confecta*, s. 17; AKMKr., AV 45, s.86-86v. (1748). Wizytacja z 1637 r. informuje, że w kościół konsekrowany był w 1525 r.. AKap.MKr., AVCap 44, *Acta Visitationum decanatum: Urzędoviensis, Zawichostensis et Opatoviensis ad Archidiaconatum Zawichostensem pertinentium autoritate R.D. Jacobi Zadzik episcopi Cracoviensis anno Domini 1637 peracta*, s. 17. Szereg inwestycji budowlano – wykończeniowych w nowo wzniesionym kościele, w prezbiterium, zakrystii, przy ołtarzu św. Anny odnotowano w 1529 r. Zob. APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146.

¹⁰ APL, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146. Mówiąc o łupanym kamieniu, chodziło zapewne o posadzki, bowiem późniejsze źródła mówią zawsze o świątyni murowanej z cegły.

¹¹ *Katalog zabytków*, s. 34-35. Opracowanie podaje datę jego konsekracji na 1521 r. Tak więc nie mógł być to „hipotetyczny” kościół zbudowany w 1472 i ewentualnie spalony przez Tatarów w 1472 r.

¹² AVCap 6, s. 470v.

¹³ S. Olczak, *Kościół parafialne w archidiaconacie wrocławskim XVI XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 54.

¹⁴ AVCap 34, s. 17. (1617). Każdy ołtarz w omawianym czasie składał się z mensy (*mensa*) - swego rodzaju stołu, płyty ołtarzowej, kamiennej, rzadziej drewnianej, na której sprawowano bez-

ką (*pyxis*) wewnątrz do przechowywania św. Hostii. Nie było natomiast stałego miejsca do przechowywania olei świętych, które trzymano w cynkowych wazach w zakrystii – nie wiadomo, po której stronie usytuowanej. Za to kamienna dobrze ozdobiona chrzcielnica znalazła godne miejsce, stojąc na dwóch szerokich otaczających ją stopniach. Oprócz ołtarza wielkiego były jeszcze trzy mniejsze, wszystkie konsekrowane. Pierwszy, murowano – kamienny również z *sepulcrum* i z dwoma drewnianymi świecznikami, fundowany przez bractwo literackie, znajdował się w narożniku obok ołtarza głównego, posiadał również obraz ukrzyżowania. Kolejny kamienny ołtarz z obrazem Matki Boskiej, usytuowany w prezbiterium po stronie północnej, ufundowany przez Bernarda z Radomia – wice prepozyta szpitala urzędowskiego oraz Kaspra de Sadek - komisarza generalnego zakonu franciszkanów, erygowany został 12 maja 1540 r. przez kanonika sandomierskiego Mikołaja Kosowskiego – komisarza i delegata biskupa krakowskiego Piotra Gamrata. Opiekę i patronat (*jus patronatus*) nad tym ołtarzem pod wezwaniem Matki Boskiej i św. Stanisława męczennika (w drugiej wersji Bożego Ciała) sprawował prepozyt miejscowego szpitala oraz cech szewski, który był jednocześnie jego budowniczym. Ostatni kamienny ołtarz bractwa św. Anny z obrazem patronki i z grobem mieścił się w południowej stronie prezbiterium¹⁵. W roku 1622 został gruntownie odremontowany przez pospólstwo i magistrat¹⁶. W 1748 r. wizytator zaznaczył, że istniejący wtedy kościół, wzniesiony został przez magistrat i społeczność miasta Urzędowa w 1622 r. Nie chodziło tu o budowę nowego kościoła, a raczej jego odnowienie, bądź drobną rekonstrukcję, być może dobudowę kaplicy świętej Anny, której wizytacja z 1617 r. nie wymienia.

Podczas wizytacji z 1637 r. na świątyni, posiadającej wtedy podwójne wezwanie św. Mikołaja i św. Barbary, widniała na zewnątrz tabliczka informująca o dacie jej konsekracji w 1525 r. W ołtarz główny wmontowane było *tabernaculum* ze srebrną puszką na Najświętszy Sakrament, tam też znajdowała się puszka z wiatykiem dla chorych. Kościół nadal posiadał tę samą chrzcielnicę oraz cztery ołtarze (pewnie o tych samych wezwaniach co w 1617 r.), w tym jeden nowy, w nie wymienionej wcześniej kaplicy św. Anny. W kościele znajdowały się stare księgi metrykalne chrztów i ślubów, jednocześnie zamówione zostały nowe¹⁷.

Opisana wyżej świątynia, zapewne jednonawowa, została złupiona i spalona w 1648 r. przez Kozaków, po czym odbudowana i odremontowana około 1660 r.¹⁸ w nowym układzie wewnętrznym, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Mikołaja i św. Barbary, z sześcioma konsekrowanymi, rzeźbionymi ołtarzami, z wmurowanymi mensami: głównym z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego oraz bocznymi, z obrazami św. Wojciecha biskupa i mę-

krwą ofiarę eucharystyczną oraz z retabulum, czyli nastawy w formie skrzyni bądź sarkofagu, który od strony frontowej zdobiło antependium. Olczak, *Kościół parafialne*, s. 152.

¹⁵ AKap.MKr., AVCap 34, s. 17-18v.

¹⁶ AKMKr., AV 45, s. 86v. Zob. też APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146.

¹⁷ AKap.MKr., AVCap 44, s. 17, 20. *Ciborium* – sklepiony daszek nad ołtarzem w kształcie baldachimu z kamienia, nieraz z drzewa. Zob. A. Jougan, *Słownik Kościelny Łacińsko – Polski*, Warszawa 1992, s. 105.

¹⁸ *Katalog zabytków*, s. 34-35.

czennika, św. Stanisława, Matki Boskiej, nowo wybudowanym z obrazem św. Sebastiana oraz św. Anny w wewnętrznej kaplicy brackiej. Zrekonstruowana po „potopie” budowla kościelna, w ogólnym określeniu wizytatora, była murowana. Taką konstrukcją i strop miała nawa (*chorus maior*), jednakże prezbiterium (*chorus minor*) posiadało sklepienie drewniane. Po raz pierwszy w opisie wizytacyjnym pojawiła się ambona, wybudowana w miejscu doskonale oddającym siłę głosu kaznodziei. W nowym kościele znajdowały się ponadto: murowana zakrystia (*sacrarium*) wypełniona sprzętami kościelnymi i liturgicznymi, kamienna chrzcielnica, trzy nowe konfesjonały, stalle dla kleru w prezbiterium, murowana szafa na oleje święte bez odpowiedniego zamknięcia; dobrze zamknięta i zabezpieczona była Eucharystia. Pośrodku kościoła stała figura Chrystusa Ukrzyżowanego oraz rzeźba Matki Boskiej w promieniach słonecznych. Od strony wejścia głównego usytuowany był drewniany chór muzyczny (*chorus musicalis*). Zastrzeżenia budziła krzywa podłoga, nadwerżone okna, w bardzo złym stanie dach oraz źle pokryte z zewnątrz przypory (*fulcra*)¹⁹.

Podczas wizytacji z 1689 r. w murowanej świątyni farnej było siedem ołtarzy, bowiem, oprócz sześciu wymienionych w 1682 r., o murowanych mensach (w tym starego, upadającego - „*ruentionis*” - wielkiego ołtarza), w środku świątyni został erygowany nowy, o drewnianej mensie, nie konsekrowany z figurą krzyża i obrazem Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Wszystkie rzeźbione ołtarze wykonane były według starego stylu, zapewne późnorenesansowego (*opere sculpto veteris formace*)²⁰. Z wyjątkiem ostatniego, pozostałe ołtarze konsekrował wcześniej biskup Mikołaj Oborski. Poza tym wygląd i wyposażenie wewnętrzne kościoła nie zmieniło się w stosunku do okresu sprzed siedmiu lat, wizytator dodał tylko, że *ciborium* usytuowane było w ołtarzu głównym, drewniany strop prezbiterium ozdobiony był malowidłami, kamienna chrzcielnica stała pośrodku kościoła, a kamienne posadzki w nawie i prezbiterium w wielu miejscach były zniszczone, ponadto niepokój budził stan dachu nad kaplicą św. Anny²¹. Opisy powizytacyjne kościoła wzniesionego po wojnach z połowy XVII w. nie dają podstaw do przypuszczeń, że mgła to być budowla więcej niż jednonawowa. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed „potopu”, nie informują też o miejscu usytuowania większości ołtarzy. Sądząc jednak po ich mnogości oraz zakładając jednonawowy charakter budynku, można przypuszczać, że mieściły się one zarówno w prezbiterium, jak i w części nawy kościelnej od strony prezbiterialnej. Opisy z lat 1682 i 1689 nie wykluczają natomiast, że kaplica św. Anny, posiadająca zdaje się odrębne za-

¹⁹ AKMKr., AV 12, *Acta visitationis decanatum Zawichostensis, Urzędoviensis et Opatovensis ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium in Anno Domini 1682 peractae*, s. 65.

²⁰ AKMKr., AV 66, *Visitatio externa archidiaconatus Zawichostensis anno Domini 1689 in Octobre et Novembre et Decembre expedita (Decanatus: Urzędów, Zawichost, et Opatów), in qua iura ecclesiarum – proventus Parochorum – un cum descriptionibus ecclesiarum et aedificiorum noviter et ante extractorum connotata demonstrentur, per R. D. Christophorum de Dębiński, canonicum et officialem Sandomierensem – praepositus itum Ilzensem*, s. 59-60. Także w 1682 r. wizytator określił jako *veteris sculptoris*. AKMKr., AV 12, s. 65.

²¹ AKMKr., AV 66, s. 60. W zasadzie *ciborium* utożsamiano z *tabernaculum*. Zob. Olczak, *Kościół parafialne*, s. 55.

daszenie, mogła mieć charakter przylegającej do ścian nawy przybudówki (drugiej małej nawy), wykraczającej poza główną bryłę architektoniczną kościoła. Zakładając, że po drugiej stronie, naprzeciwko kaplicy św. Anny mieściła się zakrystia, cała budowla mogła być zbudowana na planie krzyżowym. Z obu wizytacji z lat 1682 i 1689 r. wynika, że kościół z II połowy XVII stulecia określany jako murowany (*ecclesia murata*), w części prezbiterialnej, zwłaszcza w sklepieniu, posiadał konstrukcje drewnianą (*choro minoro ligneo*).

Architektura wewnętrzna i wyposażenie kościoła w 1698 r. wyglądały niemal tak samo jak dziewięć lat wcześniej. Wizytator dodał, że na wieżycze kościoła znajdował się dzwonek. Wewnątrz było nadal siedem ołtarzy, najnowszy z nich usytuowany w środku kościoła miał drewnianą mensę z portatyłem – wydrążonym kwadratem w płycie ołtarzowej na relikwie święte. Nawa posiadała kamienną posadzką, zaś prezbiterium ceglana; zarówno w kościele, jak i w kaplicy św. Anny znajdowały się wygodne ławki²².

Podczas wojny północnej, w 1705 (1704) murowany kościół parafialny, podobnie jak i całe miasto, został totalnie zniszczony i spalony w wyniku inwazji wojsk²³. Wraz z rezydencją plebana i wikarego oraz budynkami służby kościelnej zniszczeniu lub spaleni uległa zakrystia, część prezbiterium, ambona, konfesjonały, stalle, drewniane podłogi, dach, dzwonnica i duży dzwon²⁴. Potwierdza to zapis dokonany w księgach chrztów przez prebendarza różańcowego Pawła Smołańskiego informujący, że kościół farny „zgorzał” we wrześniu 1705 za plebana Karola Mrówczyńskiego²⁵. Podczas wojny spaleni uległy najstarsze księgi metrykalne: księgi chrztów i ślubów, księgi liturgiczne i śpiewniki kościelne. W 1718 r. w krytycznym stanie była sama konstrukcja kościoła. Dach, ściany oraz sklepienie prezbiterium posiadały wiele pęknięć i szczelin. Podobnie rzecz się miała z nawą, nad którą dach i sklepienie były nadpsute, a przede wszystkim z zakrystią i skarbcem (*gazophylacium*), które w części zapadły się i runęły, w związku z czym wizytator stwierdził, że w rzeczywistości *sacristia non est*. Po wstępnej odbudowie ze zniszczeń wojennych, murowana świątynia św. Mikołaja oraz św. Barbary, pokryta gontem, z wieżyczką na środku dachu, z nawą o konstrukcji ceglanej i kamiennym prezbiterium, znów zmieniła wewnętrzną architekturę. W 1718 r. pozostały w niej tylko cztery ołtarze: główny z malowanymi wizerunkami ukrzy-

²² AKap.MKr., AVCap 57, *Visitatio externa decanatus Urzędoviensis in archidiaconatu Zawichostensi – officialatu Sandomieriensi anno Domini 1698 per R.D. Christophorum de Dembica IUD. Cracoviensem – Sandomiariensem Canonicum et officialem praepositum Stobnicensem, SRM secretarium, de expresso consensus R.D. Joannes de Małachowice Małachowski Episcopi Cracoviensis ducis Severiae..., in qua iura ecclesiarum- proventus parochorum una cum descriptionibus ecclesiarum et aedificiorum noviter et ante extructorum – tum omnes et singuli proventus, fructus, utilitates, - obventiones et emolumenta connotata fideliter et diligenter per me Albertum Carolum Mrowczynski Cracoviensem Clericum saecularem canonicum Opatoviensem Parochum Urzędoviensem*, s. 55.

²³ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146; Wizytacja z 1718 r. mówi o spaleni miasta i kościoła w 1704 r. AKap.MKr., AVCap 58, s. 55, 59.

²⁴ AKap.MKr., AVCap 58, s. 55, 56, 57.

²⁵ AAL, A 105, s. 383.

zwanego Chrystusa i Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, boczne: św. Sebastiana, Matki Boskiej oraz ołtarz św. Anny w kaplicy brackiej, usytuowanej w północnej części kościoła, który po wcześniejszych zniszczeniach nie posiadał jeszcze chóru muzycznego, ambony konfesjonałów i kostnicy. Były w nim za to małe organy i chorągwie brackie. Trzypierwsze ołtarze posiadały mensusy wykonane z drewna (zapewne drewniane były także ich podstawy - retabula), a tylko św. Anny był murowany. Z wyjątkiem ołtarza św. Sebastiana, wszystkie pozostałe posiadały portatyłe. Przy ołtarzu głównym mieściło się dobrze zamknięte, drewniane, zdobione w złocie i innych kolorach, tabernaculum, ze srebrnym naczyniem do przechowywania hostii (*pyxis*) i monstrancją w środku. Z boku ołtarza św. Sebastiana stała całkowicie odkryta, przysłonięta lnianą chustą chrzcielnica. W dwóch wazach ze stopu srebra, ołowiu i cyny przechowywane były oleje święte, trzecia waza z olejami świętymi dla chorych znajdowała się w kościele św. Ducha w *ciborium* przymocowanym do ściany. W 1718 r. nie było też katalogów parafian, ksiąg zmarłych i ksiąg wiernych przystępujących do komunii wielkanocnej²⁶. W ocenie wizytatora, bazylika urzędowska strasznie zniszczona w wyniku wojny znajdowała się w opłakanym stanie. Przyczynił się do tego pleban Maciej Stepniewski, który przez dwanaście lat, z wyjątkiem pokrycia świątyni dachówką, nie zrobił nic, aby ją doprowadzić do poprzedniego stanu²⁷. Po wcześniejszym spaleniu i splądrowaniu, świątynia parafialna w 1737 r., choć nie była jeszcze całkowicie odbudowana, już wymagała reperacji, do czego przyczyniła się nie rezydencja proboszcza w parafii²⁸.

Trzydzieści lat po wojnie północnej dwunawowy, murowany z kamienia, kościół parafialny św. Mikołaja i św. Barbary, z wyniosłym portykiem od czoła, kryty gontami, z wieżyczką drewnianą na szczycie „*cum signatura*” nadal cierpiał skutki pożaru i dewastacji z 1704 r. i nie był do końca odrestaurowany. W 1748 r. pojawiła się w części południowej kościoła kaplica bractwa różańcowego - nie do końca wykończona, zaś w części północnej mieściła się murowana zakrystia (*sacristia*). Prawdopodobnie była też druga murowana zakrystia (*sacrarium muratum*), dobrze zamknięta, lecz niedostatecznie wyposażona w sprzęty, do której przylegał skarbiec (*gazpohylacium*) z murowanym sklepieniem. W powizytacyjnym opisie po raz pierwszy użyto określenia sugerującego dwunawową strukturę kościoła (*duplici navi constans*). Dalej jednak wizytator wymienił jedynie *chrus maior i chorus minor*, zaznaczając, iż nawa posiadała sklepienie łukowe, natomiast w prezbiterium sufit był z desek. Nie wspomniał też o ewentualnych filarach lub kolumnach odgradzających nawy w obiektach wielonawowych. Co za tym mogło oznaczać określenie *duplici navi* trudno jest rozstrzygnąć. Czy chodziło

²⁶ AKap.MKr., AVCap 58, s. 55-57.

²⁷ Tamże, s. 55-57, 60. (1718). Wizytator potwierdził, że kościół został kosekrowany 18 lipca 1521 r. przez biskupa lwowskiego i sufragana krakowskiego Amicena.

²⁸ AAL, Rep 60A 101, *Acta visitationum quatuor Decanatum Chodlensis, Casimieriensis, Parczowvensis, Solecensis in Archidiaconatu Lublinensi per Ills. et R.D. Alexandrum Joannem Trembiński Praep. Cath. Chelm. Archidiacon. Lublinen. Curatum in Ryki annis 1738-1739 expeditarum. Acta Ecclesiarum et Ecclesiasticorum Archidiaconatus Zawichostensis per Visitationem anni 1737 descriptus in Decanatu Urzędoviensis*, (brak stron).

o kościół rzeczywiście dwunawowy (czego źródła nigdy nie potwierdzają), czy też wizytator, używając wspomnianego terminu, miał na myśli dwie boczne nawy w postaci kaplicy różańcowej i zakrystii, przylegających po obu stronach do *chorus maior i chorus minor*. Ta druga wersja, biorąc pod uwagę, strukturę i architekturę następnego trzynawowego kościoła z II połowy XVIII w., wydaje się o wiele bardziej prawdopodobna. W świątyni ponownie znajdowało się siedem ołtarzy, posiadających swoje wezwania. Były one jeszcze surowe, nieobrobione i nie wszystkie malowane, a ich mensy zniekształcone przez ogień zapewne z czasów wojny północnej. Z wyjątkiem ołtarza należącego do bractwa różańcowego, pozostałe sześć zaopatrywały w światło i świece cechy rzemieślnicze. W *ciborium*, nad wielkim ołtarzem, w srebrnym kielichu przechowywany był Najświętszy Sakrament. Przy tym ołtarzu, w specjalnej, zamkniętej szafce trzymano w wazie cynowej oleje święte. W farze, niedostatecznie zamkniętej, z niezupełnie dobrymi oknami, z drewnianą podłogą wewnątrz, znajdował się skromny, prosty chór z organami o sześciu głosach, ambona, trzy konfesjonały, ławki, a pośrodku stara drewniana, niezbyt dobrze pobielona lecz solidnie zamknięta chrzcielnica z wodą święconą. Przy kościele znajdowały się metryki chrztów, ślubów oraz zgonów²⁹. Do odnowy spalonego w czasie wojny kościoła przyczynili się następni plebani urzędowscy Maciej Stępniewski, Konstanty Wysocki, Adam Drzewicki i Adam Wierzbicz, za których rządów kolejno: pokryto budowlę, przetopiono dzwony, wykonano, okna, drzwi i posadzkę, umocniono skarpy, a na koniec świątynię pomalowano³⁰. Mimo to stan materialny świątyni w 1748 r. budził wiele zastrzeżeń. Była ona bardzo zaniedbana wewnątrz, szczególnie ściany, wymagające gruntownego pobielenia³¹.

W dniu 20 kwietnia 1755 r. o godzinie 8 po zachodzie słońca „wybuchł ogień z miasta od niejakiego Liponogi”, który całkowicie strawił świątynię farną wraz z nową plebanią wraz z całorocznym osepem i mobiliami o wartości 4000 zł. Spaleniu uległy też zwłoki zmarłego, niedawno pochowane w murowanym grobowcu kościelnym. Ocalały jedynie sprzęty i naczynia liturgiczno – kościelne, wcześniej wyniesione do zakrystii. W czasie pożaru spaliło się także dziewięć sąsiednich domów oraz 16 stodół na przedmieściu³². W czasie pożaru, pod nieobecność plebana Adama Wierzbicza, spłonęły razem z plebanią dokumenty kościoła parafialnego. Zapewne jednak nie wszystkie, gdyż w niewiadomy sobie spo-

²⁹ Wizytator stwierdził też, że dokumenty fundacyjne i erekcyjne z czasów Władysława Jagiełły nie zachowały się. AKMKr., AV 45, s. 86v-87.

³⁰ AAL, A 105, s. 383. Według innego źródła do restauracji kościoła parafialnego, zniszczonego podczas wojny północnej, przyczynili się kolejni proboszczowie Maciej Stępniewski, Konstanty Wysocki oraz Adam Drzewicki. Stępniewski odnowił pokrycie dachu i dzwonnice, Wysocki odnowił okna, drzwi, sklepienie, filary (kolumny), drewnianą podłogę, wszystkie ołtarze, ławki, chór, organy, dzwonnice, ozdobił sygnaturkę z dzwonkiem na wieży, ponadto przyczynił się do uposażenia bractwa różańcowego. Z kolei A. Drzewicki otynkował i pobielił świątynię wewnątrz. W ogólnej opinii odrestaurowali i przyozdobili oni sprzęty kościelne oraz liczne obrazy. APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146, 260.

³¹ AKMKr., AV 45, s. 86v.

³² AAL, A 105, s. 384-285; APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 146.

sób kolejny pleban Wojciech Strykowski odnalazł *Liber Beneficiorum* z 1440 r. i *Liber Retaxationum* z 1529 r.³³

Trzeci, istniejący do dzisiaj kościół farny ufundował pochodzący z Urzędowa ks. Józef Marszałkowski, przy materialnym wsparciu biskupa krakowskiego Ignacego Kajetana Sołtyka, biskupa kujawskiego i późniejszego prymasa Antoniego Ostrowskiego oraz rodaka urzędowskiego prepozyta miejscowego szpitala św. Ducha Franciszka Pikulskiego. W obliczu braku świątyni parafialnej, zastępczymi ośrodkami życia religijnego, miejscem odprawiania mszy św. i nabożeństw stały się kościółki św. Ducha i św. Otylii³⁴. Na budowę kościoła przeznaczono między innymi większość legatów należących do bractwa św. Anny i bractwa literackiego³⁵. W 1782 r. wizytator nakazał sprzedać na dokończenie tej inwestycji, za jak najlepszą cenę, grunta miejskie, łąki ogrody i place darowane wcześniej kościołowi urzędowskiemu, z zastrzeżeniem prawa pierwokupu dla darczyńców oraz ich krewnych i sukcesorów. Jednocześnie zastrzegł nienaruszalność stałych i dziedzicznych dóbr kościelnych³⁶.

Budowa nowego, trójnawowego, ceglanego kościoła farnego trwała od 1755 blisko trzydzieści lat. W czasie wizytacji w 1781 kościół, otoczony drewnianym parkanem, o dwu niewykończonych jeszcze wieżach, bez podług i posadzek, z otynkowaną facjatą i zielono - połączanym krzyżem nad nią, pokryty był nie wykończonym dachem gontowym, już wtedy wymagającym reperacji. W środku po obu bokach znajdowały się nie sklepione jeszcze kaplice z okiennymi żelaznymi kratami nie w pełni oszklonymi. Złożono w nich trzy wielkie żelazne krzyże, przeznaczone do zamontowania na wieżach. Do przedsionka - kruchty kościoła, tzw. babińca, wchodziło się przez duże dębowe drzwi. Po obydwu stronach babińca znajdowały się drzwi prowadzące na wieże oraz na murowany chór, mieszczący się nad babińcem. Sklepienie nawy głównej, prowadzące od chóru do ołtarza głównego, było wytynkowane i pięknie wybielone, po obu bokach znajdowało się pięć zaszklonych okien, wykonanych stolarską robotą. Na wysokości prezbiterium, po prawej ręce, mieścił się skarbiec, a naprzeciwko niego z drugiej strony, zakrystia z kominkiem wywiedzionym na dach, do pieczenia opłatków i przechowywania ognia. Z zakrystii, murowane, obłożone drewnem schody prowadziły na ambonę, stamtąd też poprzez dębowe drzwi wychodziło się na cmentarz. Skarbiec i zakrystia, umiejscowione na przedłużeniu bocznych kaplic (naw), były otynkowane i posiadały po dwie pary zakratowanych i zaszklonych okien, osadzonych w drewnie. W kaplicy usytuowanej po prawej stronie znajdował się murowany grób z drewnianym zamknięciem. Świątynia nie miała jeszcze wtedy gotowych ołtarzy, lecz były trzy prowizoryczne „przyozdobione według wszelkiej proporcji i kształtu ochędóstwa”, brakowało posadzek, nie było też z prawdziwego zdarze-

³³ Informują o tym akta wizytacji z 1801 r. AAL, Rep 60A 186, s. 301-302.

³⁴ AAL, A 105, s. 384-285. Zakładając, że cytowana wcześniej informacja o budowie kościoła w 1472 r. jest prawdziwa, byłby to czwarty z kolei kościół parafialny

³⁵ AAL, Rep 60 A 186, s. 293. Zob. też: K. Boniewski, *Opis historyczny*, s. 847-848.

³⁶ Sumy pozyskane ze sprzedaży miały być złożone na ręce plenipotentą i ekonomą budowy kościoła Andrzeja Górskiego. AAL, A 105, s. 428.

nia ławek, z wyjątkiem trzech dostawionych oraz pulpitów³⁷. W tej sytuacji w 1782 r. wizytator polecił, aby z 260 korców żyta należących się corocznie kościołowi urzędowskiemu od miasta, pleban (od trzydziestu lat prawnie wspomagający „fabrykę” świątyni), oddawał przez następnych sześć lat po 50 korców na wykończenie jej wnętrza, szczególnie trzech ołtarzy³⁸.

Wieże kościelne, podobnie jak dwa ołtarze nie były jeszcze wykończone w 1801 r. Gotowy był tylko „snycerskiej roboty” ołtarz Najświętszej Panny Różańcowej w kaplicy po prawej stronie kościoła, ufundowany niedawno kosztem niektórych mieszczan urzędowskich, natomiast ołtarz wielki i boczny św. Anny w kaplicy po lewej stronie nie były jeszcze gotowe, lecz roboczo przystosowane i przyozdobione do odprawiania praktyk religijnych. W ołtarzu różańcowym, pozłacanym i pomalowanym na niebiesko, znajdowały się obrazy Matki Boskiej i św. Antoniego. Ołtarz główny, również snycerskiej roboty, „laserunkiem niebieskim i złotem odmalowany”, o drewnianej mensie z portatyłem, na której umieszczono tabernaculum w kolorze perłowym wraz z cyborium, nie został jeszcze ustawiony, ponieważ murowany grób pod niego podchodzący, a bardziej sklepienie potrzebowało dodatkowego „podmurowania, aby postawiwszy gmach ołtarza, sklepienie nie zawaliło się”. W ołtarzu głównym mieściły się obrazy św. Mikołaja i św. Otylii, ten drugi przeniesiony z rozebranej kaplicy przy drodze dzierzkowickiej. Drugi ołtarz poboczny w kaplicy, o drewnianej mensie z portatyłem, posiadał dwa obrazy: św. Anny i św. Sebastiana. Nie konsekrowany kościół nosił już wtedy nowe wezwanie świętych, których wizerunki umieszczono w głównym ołtarzu. Świątynia, nie tynkowana jeszcze z zewnątrz i nie udekorowana wewnątrz, zadaszona była czerwoną dachówką, zaś dwie boczne kaplice (już sklepione), gontami. Pośrodku mieściła się pokryta miedzianą blachą kopuła z krzyżem i sygnaturką na wierzchu. Prezbiterium wyłożone było kamienną posadzką, pozostałe części świątyni podłogą z tarcic. Przez drzwi po lewej stronie babinca wchodziło się na chór. Nie było tam jeszcze prawdziwych schodów, lecz prowizoryczna, niebezpieczna konstrukcja z tarcic, ustawiona na kształt rusztowania. Na chórze znajdowały się organy o dwunastu głosach. Z babinca ciężkie, podwójne dębowe drzwi prowadziły do nawy głównej z dziesięcioma oknami pod sklepieniem. Na środku kościoła, po obu stronach, stało dziesięć dębowych ławek oraz dwie ławki dla księży w prezbiterium, pięć dębowych konfesjonałów (przy filarach i w kaplicach), po lewej stronie przed ołtarzem stara drewniana ambona, a naprzeciwko niej również stara i drewniana, malowana na biało chrzcielnica. Znajdujące się po dwu stronach prezbiterium: skarbiec i zakrystia pokryte były gontami. Ta druga posiadała kamienną posadzkę oraz nową dębową szafę z szufladami na sprzęty i aparaty kościelne³⁹.

Oprócz zasadniczej fundacji księdza Marszałkowskiego, powstanie nowej świątyni możliwe było dzięki legatom i zapisom pieniężnym indywidualnych osób. Były to liczne, różnej wielkości sumy, np. w 1767 r. Jan i Zofia Bratkowscy darowali na ten cel 300 zł. do rąk Andrzeja Górskiego, sprawującego dozór nad

³⁷ Tamże, s. 385-386.

³⁸ Tamże, s. 428.

³⁹ AAL, Rep 60A 186, s. 282-283, 292, 365.

fabryką kościoła⁴⁰. Według rejestru spisane go w 1782 r. na koncie „precepty” budowy kościoła było 4199 zł., w tym 1800 zł. od starosty mszczonowskiego Prażmowskiego, 1650 zł. z Wojciechowa od sumy szkolnej, 100 zł. od wojewodziny podolskiej Rzewuskiej. Pozostałe sumy od 22 do 150 zł. pochodziły od miejscowych mieszczan, w szczególności tych bogatszych, byłych i aktualnych urzędników: Jana Roli (na organy), Mikołaja Paszkowskiego, Wojciecha Mazickiego, Tomasza Bąkalskiego, a także od Krzeczowskich, Kamyków, Jana Gozdalskiego, Jakuba Łaty. Przed swoją śmiercią prowizor budowy Andrzej Górski wydał w 1781 r. z tych pieniędzy 2463 zł. na przykrycie kaplicy kościoła farnego⁴¹. Pozostałe 1735 zł. Górscy skredytowali Andrzejowi Chudzickiemu za wzięte od nich na szynk trunki. W 1784 r. Chudzicki, winny wdowie Marcjannie Górskiej sumę 1735 zł., daną następnie na kredyt obywatelom urzędowskim, zobowiązał się, że sumę tę po ściągnięciu od ludzi, przekaże na robotników pracujących przy budowie świątyni parafialnej. W zawartej umowie zaznaczono, że gdyby Chudzicki pieniędzy tych nie odzyskał od dłużników, miała je założyć Góraska. Wkrótce potem przekazała ona większą część omawianej sumy na ręce komendacza urzędowskiego, księdza Józefa Leśnickiego, nie wiadomo jednak czy były to jej własne fundusze, czy też zwrócone przez Chudzickiego⁴².

Część kapitału fundacyjnego na fabrykę świątyni farniej w wysokości 3000 zł. Józef Marszałkowski złożył w 1762 r. u prepozyta Franciszka Pikulskiego z obligacją płacenia rocznego wyderkafu. Kapelan szpitalny nie wywiązywał się sumiennie z tej powinności, dlatego dziesięć lat później fundator zaapelował o prawną lub polubowną windykację przetrzymywanych pieniędzy, powierzając ten obowiązek pasterzowi i plebanowi kościoła urzędowskiego Wojciechowi Strykowskiemu. W międzyczasie Andrzej Górski, ekonom odpowiedzialny za budowę kościoła odebrał sumę 3214 zł. z wyderkafem, lecz i tak zdaniem Marszałkowskiego o wiele za małą⁴³. W 1782 r. wizytator poinformował, że Pikulski przekazał na „fabrykę kościoła farnego” 3000 zł., przez co odkupił wcześniejsze swoje winy względem ubogich i parafian, co oznacza, że była to jego własna ofiara oraz, że uregulował wcześniejsze należności z fundacji Marszałkowskiego⁴⁴. Z kolei w 1784 r. wikary Józef Leśnicki pokwitował odebranie od Marcjanny Górskiej 830 zł. z kolejnej sumy 900 zł. zebranej od różnych ludzi na budowę świątyni⁴⁵.

W każdym, nawet najbiedniejszym kościele znajdowały się – mniej lub bardziej liczne, rozmieszczone w ołtarzach i po ścianach – figury i obrazy świętych, będące jakby żywymi postaciami przemawiającymi do wiernych⁴⁶. W wypadku kościoła farnego w Urzędowie, z wyjątkiem wizerunków ołtarzowych, żadna z wcześniejszych wizytacji nie wymieniała obrazów kościelnych. Ich wykaz po raz pierw-

⁴⁰ APL, KmU, Ks. 1a, s. 97, także s. 163v-164v.

⁴¹ APL, KmU, Ks. 3, s. 97-97v.

⁴² Tamże, s. 96v, zob. też s. 55.

⁴³ APL, KmU, Ks. 1a, s. 163v-164v.

⁴⁴ AAL, A 105, s. 424-425, M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV – XVIII wiek*, Lublin 2004, s. 262.

⁴⁵ APL, KmU, Ks. 3, s. 105-105v.

⁴⁶ S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 121.

szy sporządzono dopiero w 1781 r. W świątyni urzędowskiej znajdowało się w sumie wtedy 10 obrazów: Najświętszej Matki Niepokalanego Poczęcia i św. Otyli – do noszenia (nowy, sznycerską robotą wykonany, z komorą wyzłacaną drewnianą), św. Antoniego - z sukienką miedzianą posrebrzaną „nie probowaną”, św. Otyli, Matki Boskiej Częstochowskiej, Pana Jezusa, św. Mikołaja, św. Jana Nepomucena, św. Piotra, św. Stanisława – biskupa krakowskiego, św. Sebastiana. Do ozdoby i wystroju kościoła oraz uświetniania praktyk religijnych, zwłaszcza w czasie procesji służyły statuy: Pana Jezusa Miłosiernego, Zmartwychwstania (nowo odmalowana), św. Sebastiana (nowa, sznycerską robotą wykonana, wyzłacana), św. Jana Nepomucena, Matki Najświętszej w kole. Były też trzy krzyże z Pasją na procesje, trzy małe krzyżyki na ołtarzach, a także cztery chorągwie⁴⁷. W dwadzieścia lat później (1801), wszystkie obrazy znajdujące się w trzech ołtarzach, jak i na ścianach wiszące oraz procesyjne do bractwa różańcowego należące, były „przyzwoicie namalowane” i żaden sukienkami, ani też firankami zasłaniany nie bywa⁴⁸.

Święto rocznicowe poświęcenia kościoła parafialnego w Urzędowie w 1617 r. obchodzono w pierwszą niedzielę po św. Małgorzacie⁴⁹, natomiast w okresie późniejszym w oktawę po święcie Wniebowstąpienia Matki Boskiej⁵⁰. Według relacji wizytatora z 1748 r., w kościele parafialnym przechowywano autentyczne święte relikwie w postaci szczątków szat Matki Boskiej i św. Józefa⁵¹. Jest to informacja nieprawdopodobna i raczej całkowicie niewiarygodna, a przyczyn jej pojawienia się w aktach wizytacji można się, co najwyżej dopatrywać hipotetycznie w sferze, fantazji, konfabulacji i legend. Pół wieku później (1801), w odbudowanej świątyni, nie stwierdzono już żadnych relikwii świętych⁵².

W czasach wizytacji z 1801 r. w parafii odbywały się corocznie dwa odpusty, na święto patronów kościoła, św. Otylii i św. Mikołaja. Szczególnie dawne tradycje posiadał odpust ku czci św. Otylii, gromadzący tłumy wiernych, organizowany w święto odpustowe przypadające na drugi dzień Zielonych Świątek. Odpust św. Mikołaja obchodzono w dniu 6 grudnia. Od pewnego czasu wprowadzono też zwyczaj odprawiania odpustu w kaplicy bractwa różańcowego ku czci Matki Boskiej w czasie święta maryjnego⁵³.

Bardzo ważą rolę w życiu parafii odgrywali patroni, czyli kołatorzy kościołów parafialnych, posiadający decydujący wpływ na obsadę plebanów i innych duchownych. W ich gestii było prezentowanie biskupowi kandydatów na te stanowiska⁵⁴. Kościół parafialny w Urzędowie ufundowany i donowany przez Władysła-

⁴⁷ AAL, A 105, s. 395-396.

⁴⁸ AAL, Rep 60A 186, s. 292.

⁴⁹ AKap.MKr., AVCap 34, s. 17.

⁵⁰ AKap.MKr., AVCap 44, s. 17; AV 12, s. 65; AKMKr., AV 66, s. 60; AKap.MKr., AVCap 57, s.55; AKap.MKr., AVCap 58, s. 55; AKMKr., AV 45, s. 86.

⁵¹ AKMKr., AV 45, s. 86v. „SS. Reliquiarum particulae de veste B.M.V. et Sancti Joseph habentur authenticae et conservatur honeste”.

⁵² AAL, Rep 60A 186, s. 293.

⁵³ Tamże, s. 293. Nie wiadomo, o jakie święto maryjne chodzi.

⁵⁴ S. Litak, *Struktura i funkcje...*, s. 308.

wa Jagiełłę od początku swego istnienia pozostawał pod patronatem królewskim⁵⁵. W przeciwieństwie do kolatorów szlacheckich w wypadku kościoła urzędowskiego zachowane źródła nie stwierdzają zbyt częstej ingerencji monarchów w obsadę miejscowych plebanów. Z prezenty króla Zygmunta III Wazy na plebana w parafii Urzędów, instytuowany został przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1617 r. Jan Modzelewski; za prezentą Augusta III stanowisko plebana urzędowskiego objął też w 1753 r. Wojciech Strykowski⁵⁶. W sytuacjach konfliktu między królewskim miastem, a parafią i jej duchownymi rządcami wielokrotnie odwoływano się do monarchów jako najwyższej instancji patronujących obu podmiotom. Pomimo upadku państwa polskiego świątynia parafialna w Urzędowie jeszcze w 1801 r. posiadała oficjalnie patronat królewski⁵⁷.

Obok kościoła parafialnego na terenie parafii urzędowskiej w okresie staropolskim znajdowały się też trzy inne, mniejsze kościoły, usytuowane poza centrum miasta, pełniące różnorakie funkcje. Najważniejszym i największym z nich był, ufundowany w 1447 r., kościół szpitalny prepozyturalny św. Ducha i św. Leonarda na Krakowskim Przedmieściu, posiadający własnego kapłana - prepozyta odpowiedzialnego za duszpasterstwo i praktyki religijne pensjonariuszy mieszkających w przytułku⁵⁸. Dwa pozostałe kościoły, św. Elżbiety i św. Otylii, rzadziej nazywane także kaplicami, nie miały oficjalnie charakteru ani filialnego, ani prywatnego⁵⁹. Obsługiwane przez kapłanów kościoła parafialnego, pełniły funkcje pomocnicze w stosunku do świątyni parafialnej. Geneza ich ufundowania nie jest znana, powstały zapewne, jako odpowiedź na zdwojone zapotrzebowanie świadczenia usług duszpasterskich dla świetnie prosperującego w XVI w. miasta, świadcząc o jego prestiżu.

Według relacji z 1592 r., drewniany, dobrze przykryty kościół pod wezwaniem św. Elżbiety znajdował się na placu oddalonym na południe od miasta (na wzgórzu przy gościńcu kraśnickim)⁶⁰. Więcej szczegółów o tym kościółku przynosi wizytacja z 1617 r. *Capella S. Elisabetha* zbudowana z sosnowego drzewa, stojąca poza miastem, której święto patronalne obchodzono w pierwszym tygodniu po św. Franciszku, nie posiadała własnego beneficjum. Wewnątrz na środku budowli znajdował się drewniany ołtarz z ikoną św. Elżbiety. Miała świeżo odrestaurowany dach, mocne ściany, oszklone ciemne okna oraz dwie pary dobrze zabezpieczonych drzwi od strony zachodniej i południowej. Z zewnątrz była również dobrze zadbana i solidnie wyposażona, łącznie z ogrodzonym drewnianym cmentarzem, dobrze zamkniętym⁶¹. Akta wizytacji z 1637 i 1682 nie wspominają

⁵⁵ AVCap 34, s.17; AV 12, s. 65; AV 66, s. 60; AV 45, s. 88; AVCap 58, s. 55; A 105, s. 388.

⁵⁶ AVCap 34, s. 17; A 105, s. 408.

⁵⁷ AAL, Rep 60A 186, s. 282.

⁵⁸ Szczegółową historię tego kościoła i pracujących w nim prepozytów omawiają prace: M. Surdacki, *Prepozyci Szpitala św. Ducha w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 80 (2003), s. 249-272; tenże, *Szpital św. Ducha i Leonarda w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 112 (2004) nr 2, s. 5-35; tenże, *Edukacja i opieka*.

⁵⁹ Zob. E. Ilcewicz, *Św. Otylia Patronka Urzędowa*, Urzędów, 1999.

⁶⁰ AKap.MKR., AVCap 6, s. 472.

⁶¹ AKap.MKr., AVCap 34, s. 20v.

nic o tym kościele, natomiast protokoły wizytacyjne z 1689 r. informują, że obok drogi prowadzącej do Kraśnika jest bardzo stary drewniany kościół, ze zgniłym dachem pod wezwaniem św. Doroty, w którym uroczystości patronalne obchodzone są w dzień po święcie Wniebowstąpienia. W środku znajdował się ołtarz z obrazem patronki kościoła⁶². Jest to informacja niezwykle zaskakująca w obliczu relacji wizytatora z 1698 r. donoszącej, że za miastem w kierunku na Kraśnik stoi stary, mocno zniszczony, kościół z drewna św. Elżbiety, nie posiadający żadnego uposażenia⁶³. Trudno zinterpretować pojawienie się w źródłach opisanego, starego kościoła św. Doroty. Najbliższe prawdy wydaje się przypuszczenie, że był to wcześniejszy kościół św. Elżbiety, który czasowo zmienił swoją patronkę i wezwanie, być może po zrabowaniu go przez Kozaków czy Szwedów. Możliwość wybudowania i istnienia zupełnie odrębnego kościoła św. Doroty jest o tyle mało prawdopodobna, że parę lat później w jego miejscu ponownie pojawia się stary, a więc stojący od dawna, kościół św. Elżbiety. Istnienie drewnianego kościoła św. Elżbiety wymagającego reperacji i ogrodzenia, niegdyś parafialnego („*olim erat parochialis*”), potwierdza wizytacja z 1718 r. Nabożeństwa były wtedy odprawiane tylko w święto patronalne, rocznice konsekracji oraz „kiedy leto naymie”. Posiadał on pewien majątek odnotowany w aktach miejskich, a zapisany na domach i dobrach mieszczan, który tylko sporadycznie przynosił dochody, bowiem domy lokacyjne uległy spaleni, natomiast pola stały opuszczone lub zarosły⁶⁴. Opis wizytacyjny wyraźnie sugeruje, że kościół św. Elżbiety służył jako parafialny, być może, gdy ten ostatni w niektórych latach XVII w. uległ zniszczeniu lub znajdował się w remoncie. Niebawem kościół zawalił się ze starości, a na jego miejscu pobudowano nową kaplicę św. Elżbiety, nie posiadającą żadnego uposażenia, gdzie, jak stwierdził w 1748 r. wizytator, zwykle nigdy nie praktykowano nabożeństw i pobożności⁶⁵. Nie przetrwała ona zbyt długo, gdyż w 1781 r. wizytator informował o wystawionym przez miasto kościółku czyli kaplicy św. Elżbiety przy gościńcu idącym do Kraśnika, jednak tak spustoszone, zepsute i upadającym, że należało go jak najszybciej znieść i rozebrać, co niebawem uczyniono⁶⁶.

Kościółek św. Otylii po raz pierwszy pojawia się w aktach wizytacji z 1689 r. informujących, że obok drogi prowadzącej do Dzierzkowic znajduje się drewniana kaplica z murowanym, nie konsekrowanym ołtarzem i obrazem patronki, dobrze ogrodzona i pokryta solidnym dachem. Informacja o jej reparacji dokonanej przez opata Komornickiego z klasztoru na Świętym Krzyżu, pozwala przypuszczać, że jej rodowód był znacznie wcześniejszy⁶⁷. Karol Boniewski w swoim rękopisie z początku XIX w. rozważając przyczyny ufundowania tego kościoła napisał: „nie wiadomo kiedy, lecz jak podanie upowszechnione w tej parafii niesie,

⁶² AKMKr., AV 66, s. 61.

⁶³ AKap.MKr., AVCap 57, s. 57-58.

⁶⁴ AKapMKr., AVCap 58, s. 59.

⁶⁵ AKMKr., AV 45, s. 88v.

⁶⁶ AAL, A 105, s. 389. O rozebraniu kaplicy św. Elżbiety i wybudowaniu z niej szpitala informuje wizytacja z 1801 r. Rep 60A 186, s. 294.

⁶⁷ AKMKr., AV 66, s. 61.

iż [...] Święta miała być przyczyną kościoła tego wystawienia. Za miastem, jak się rzekło, w pięknym wód źródle, święta Otylia, Panna, ludowi licznemu okazać się miała”⁶⁸. W 1699 r. kaplica nie dysponowała żadnym uposażeniem i była pokryta przez czciciela patronki Michała Tymieńskiego z Tymienicy, senatora Rzeczypospolitej⁶⁹. Budowla ta upadła ze starości bądź została zniszczona w czasie wojny północnej, gdyż w 1718 r. na granicy lasu przy drodze do Dzierzkowic stała już ogrodzona drewnianym parkanem, murowana, częściowo drewniana kaplica św. Otyli z murowanym ołtarzem z relikwiami w środku, pokryta deskowymi gontami, nie posiadająca beneficjum, ale bardzo stary rodowód („*antiquitus*”)⁷⁰. Niemal identyczny opis kaplicy przekazują akta wizytacji z 1748 r., dodając jeszcze, że posiada obraz patronki słynącej cudami.⁷¹

Niezwykle szczegółowy opis kościoła św. Otylii przekazał wizytator w 1781 r. Według niego: „do tej fary czyli parafii należy kościółek za miastem, blisko lasu nazwiskiem Świętej Otylii patronki od oczu bolenia, inni nazywają kaplicą, którego sytuacja opisuje się od publicznej czyli Gościńca Krakowskiego, czyli idących, czyli przechodzących ludzi drogi. Wchodząc do tego kościółka, czyli kaplicy, po większej części jest z tartego drzewa zbudowanie o oknach czterech szklanych z szybek okrągłych w ołów oprawionych. Drzwi pierwsze z kratką żelazną [...], które się nie zamykają, tylko czasem od dziadka blisko w chałupie siedzącego. Pułap i podłoga z tarcic ułożona, ale już poniekąd nadpsuta. Przy którym przybudowaniu jest kapliczka murowana, do tej drzwi na dwoje otwierają się z kratami drewnianymi [...]. W tym murowaniu jest ołtarz drewniany malowany różnymi kolorami, snycerską, po części stolarską robotą postawiony, w której kapliczce znajduje się okienek dwa szklanych, małych, okrągłych. Mensa drewniana z portatyłem konsekrowanym. Antepedium płócienne malowane i z gradusem drewnianym. Na boku zakrystia z dwiema drzwiami na zawiasach i hakach. Chórek mały przy drzwiach wielkich. Ten kościółek drewniany z przymurowaniem swoim jest pokryty dachem gontowym. W środku dachu jest sygnaturka z krzyżem żelaznym, w koło parkanem obwiedziony, ale potrzebującym reperacji. Pod lasem stok alias woda od pospólstwa św. Otylii nazwana, w którym stoku przy nabożeństwie na Zielone Świątki i Przemienienie Pańskie bywa wystawiona statua św. Otylii snycerskiej roboty malowana, częścią wyłaczana, częścią posrebrzana, nad którym stokiem dach gontowy nowy z ocembrowaniem, podłogą i przystawą na kształt mensy⁷²”. W kościele znajdował się też otaczany kultem obraz patronki, który wizytator przeniósł do świątyni parafialnej, „ponieważ obraz św. Otylii łaskami od dawna słynący, a w ubożuchnym i ciasnym umieszczony miejscu dla chwały większej Boga w świętych swoich wielkiego i cudownego, oraz dla wygody gromadzącego się tłumnie z okolicy ludu do kościoła farnego przenieśliśmy i w wielkim umieścili ołtarzu, przeto tę Świętą Pannę nowemu kościołowi *pro titulo ecclesiae* naznaczamy za Patronkę”. Dekret powizytacyjny na-

⁶⁸ K. Boniewski, *Opis historyczny*, s. 850.

⁶⁹ AKap.MKr., AVCap 57, s. 57.

⁷⁰ AKap.MKr., AVCap 58, s. 59.

⁷¹ AKMKr., AV 45. s. 88v-89v.

⁷² AAL, A 105, s. 389.

kazał kaplicę św. Otylii wraz z kaplicą św. Elżbiety rozebrać, a uzyskany z nich materiał użyć na wybudowanie nowego szpitala⁷³. W czasie kolejnej wizytacji z 1801 r. kościółek św. Otylii już nie istniał⁷⁴.

Z życiem parafii nierozłącznie związane były mniejsze obiekty kultu: małe kapliczki, krzyże przydrożne oraz inne figury i statuy sakralne⁷⁵. Choć źródła z okresu staropolskiego przemilczają ten problem, to nie ulega jednak wątpliwości, że występowały one również na terenie ziemi urzędowskiej. Świadczy o tym relacja wizytatora z 1801 r. stwierdzająca, że znajdujące się przy drogach figury drewniane „są całe”⁷⁶.

Do końca XVIII w. na terenie parafii urzędowskiej nie było żadnych klasztorów, pustelni, domów zakonnych, tak męskich, jak i żeńskich, ani też domowych, prywatnych kaplic czy oratoriów⁷⁷.

Funkcjonowanie parafii i obsługa kościołów istniejących na jej terenie wymagała odpowiedniej ilości kapłanów. Ze względu na sprawowane funkcje duchowieństwo parafialne XVI-XVIII w. dzieliło się na cztery kategorie: plebanów, wikariuszy, mansjonarzy i prebendarzy⁷⁸. Kategorie te wyróżniała przede wszystkim wysokość uposażenia, a także zakres obowiązków i odpowiedzialności. Najważniejszą pozycję w parafii zajmował pleban odpowiedzialny za całokształt życia parafialnego.

W omawianym okresie funkcje plebanów urzędowskich pełnili kolejno⁷⁹: Marcin z Urzędowa (1553-1557), Stanisław Kielianek (1571- 1575)⁸⁰, Stanisław

⁷³ Tamże, s. 428.

⁷⁴ AAL, Rep 60 A 186, s. 294.

⁷⁵ Zob. np. M. Surdacki, *Krzyże przydrożne, symbole wiary i tradycji*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2002, s. 31-33.

⁷⁶ AAL, Rep 60 A 186, s. 292.

⁷⁷ Tamże, s. 294, 299.

⁷⁸ Litak, *Struktura i funkcje*, s. 303.

⁷⁹ Listę plebanów urzędowskich sporządzono na podstawie prac: A. Baca, *Przejawy żywotności religijnej katolików wiejskich na przykładzie osady Urzędów*, Lublin 1973, (praca magisterska, mps w archiwum KUL), Aneks 2; L. Warchołowski, *Pyłki monograficzne Urzędowa*, w: *Sprawozdanie Zarządu Publicznej Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej „Jagiellońskiej” w Urzędowie za rok szkolny 1925/1926*, Urzędów 1926, s. 38 (wykaz ten jest niepełny, zwłaszcza odnośnie XVII w.). W wypadku S. Kiljanka, S. Gańczańskiego, J. Bernatha, Sz. Kraśnickiego, M. Stępniewskiego autor (M.S.) skorygował daty sprawowania funkcji plebańskiej, zaś w wypadku B. Grabowskiego, F. Gogolińskiego i Ł. Złotkiewicza ustalił nazwiska plebanów nie uwzględnionych w cytowanych publikacjach. Przepisami opatrzone tylko nazwiska plebanów, co do których dokonano nowych ustaleń.

⁸⁰ APL, KmU, Ks. I, s. 21v. Jest to jedyna data, przy której S. Kieljanek figuruje jako pleban urzędowski. Jako pleban urzędowski z Sandomierza wymieniony jest w aktach miejskich w 1775 r. APL, KmU, Ks. I, s. 21v.

Pothoczki (?-?)⁸¹, Sebastian Pothoczki (1592-1600)⁸², Jan Zegrzeński (1600-1617), Jan Modzelewski (1617-?), Bartłomiej Grabowski (?-1637)⁸³, Sebastian Gańczański (1637-?)⁸⁴, Franciszek Gogoliński (1653)⁸⁵, Łukasz Złotkiewicz (1659-1661)⁸⁶, Józef Bernath (1661-1687)⁸⁷, Szymon Kraśnicki (1687-1694)⁸⁸, Albert Karol Mrówczyński (1694-1705), Maciej Stępniewski (1706-1720)⁸⁹, Konstanty Wysocki (1720-1734), Adam Drzewicki (1735-1745), Adam Wierzbicz (1745-1751), Józef Wierzbicz (1751-1753), Wojciech Strykowski (1753-1788), Jan Lenczowski (1788-1803), Antoni Wyrzykowski (1803-1814).

Dokonując charakterystyki działalności plebanów urzędowskich, należy zaznaczyć, że o wielu z nich wspomina się już przy opisie świątyni parafialnej. Ich sylwetki można naszkicować, z różną dokładnością, przede wszystkim na podstawie akt wizytacyjnych. Informacje o księdzu Sebastianie Pothockim (Potockim), zawarte w najstarszej wizytacji dotyczącej parafii urzędowskiej z 1592 r., ograniczają się w zasadzie do stwierdzenia sprawowania przez niego w tym czasie funkcji plebańskiej i zalecenia odzyskania sprzedanego przez jednego z poprzedników łanów parafialnych⁹⁰.

Postawa nowego plebana Jana Zegrzeńskiego, na początku jego rządów, musiała budzić poważne zastrzeżenia, skoro w 1603 r. został on przez wizytatora upomniany i skarcony, a w konsekwencji pozbawiony prawa głoszenia kazań publicznych⁹¹. W tym samym roku Zegrzeński toczył proces ze skorumpowanym magistratem, nie uiszczającym na rzecz Kościoła osepów i nie wypłacającym pensji wikaremu.⁹² Następny „rektor” Jan Modzelewski został wprowadzony na probostwo urzędowskie w 1617 r. przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskie-

⁸¹ Cytowane dwa przypisy wcześniej opracowania L. Warchołowskiego i A. Bacy wymieniają plebanów w następującej kolejności: Sebastian Pothoczki, Stanisław Kilianek, Stanisław Pothoczki. Tymczasem dekret Jana Tarnowskiego (*sede vacante*) sprawującego administracyjne rządy w biskupstwie krakowskim, zawarty w aktach wizytacji z 1592 r., jednoznacznie stwierdza, że najpierw plebanem urzędowskim był Stanisław Kiljanek, potem Stanisław Pothocki, a następnie Sebastian Pothocki, który pełnił tę funkcję w 1592 r. AKap.MKCr., AVCap 6, s. 470v.

⁸² Tamże, s. 470v.

⁸³ AKap.MKCr., AVCap 44, s. 21-22.

⁸⁴ Tamże, s. 21

⁸⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Dział XVIII - *Lustracje*, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 25. Pleban nie był w stanie pokazać lustratorom oryginalnego listu prezentacyjnego na swoje stanowisko od króla, gdyż wraz z innymi dokumentami zaginął w czasach przemocy i dewastacji miasta („*per iniuriam temporum et devastationem*”).

⁸⁶ APL, KmU, Ks. I, s. 97v., 141v-142v.

⁸⁷ AKMKr., AV 66, s. 60.

⁸⁸ Tamże, s. 60.

⁸⁹ AKap.MKCr., AVCap 58, s. 57, 58-60.

⁹⁰ AKapMKr., AVCap 6, s.470v-471.

⁹¹ AKMKr., AV 4, *Liber continens decreta executiva visitationum et alia ad correctionem et reformationem vitae et morum cleri pertinentia tempore felicitis regiminis R.D. Bernardi Cardinalis Maciejowski Episcopi Cracoviensis et Ducis Severiensis conscriptae ex annis 1601 et sequent*, s. 79.

⁹² AAL, A 105, s. 397, 399.

go za prezentą króla Zygmunta III Wazy⁹³. O jego działalności niewiele można powiedzieć, z wyjątkiem tego, że w 1621 r. kontynuował wspomniany proces z miastem, rozpoczęty przez swego antecesorą⁹⁴.

W czasie wizytacji z 1637 r. formalnie plebanem urzędowskim był kanonik lubelski Bartosz Grabowski, który nie zarządzał beneficjum, ponieważ wraz ze swoim poprzednikiem Modzelewskim wytoczony miał proces w Rzymie o pozbycie się pól parafialnych i zniweczenie pieniężnych legat kościelnych. W dyspozycji powizytacyjnej zobowiązany został do gorliwej troski o beneficjum, pod rygorem jego pozbawienia, a także odbudowy domu parafialnego, kamiennej plebani, dzwonnicy i ołtarza, zaprowadzenia i przechowywania w odpowiedniej skrzyni nowych ksiąg metrykalnych (chrztu), ksiąg ewidencjonujących fundatorów i legatorów, rejestrów dochodów i rozchodów kościelnych, inwentarzy sprzętów liturgicznych i indeksu ksiąg teologicznych⁹⁵. Wielość spraw i inwestycji pozostawionych przez wizytatora do załatwienia i realizacji, pozwala przypuszczać, że w latach wcześniejszych zarządcy parafii niezbyt dobrze wywiązywali się ze swych administratorskich powinności wobec mienia i majątku kościelnego. Z uwagi na wspomniane nadużycia Grabowski odsunięty został od realnych rządów w parafii, które do końca wojen ze Szwecją sprawował Sebastian Gańczański, prowadzący nadal, odziedziczone po swoich poprzednikach, procesy z miastem o egzekucję podatków kościelnych i naprawę szkoły⁹⁶.

W aktach miejskich z 1659 r., jako pleban urzędowski, wymieniony jest Łukasz Złotkiewicz, w dwa lata później pełnił on równocześnie funkcję plebana w Mełgwi⁹⁷. Podczas lustracji w 1663 r. plebanem był ks. Franciszek Gogoliński kustosz łucki i sekretarz królewski. Nie posiadał jednak listu od króla prezentującego na plebanię urzędowską, zniszczonego w czasie mrocznych wojennych czasów⁹⁸. Bezpośrednio po nim funkcję plebańską objął Józef Bernath wyświęcony na kapłana w 1645 r. przez biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego, a na parafię urzędowską instytuowany 12 grudnia 1661 r. przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego. Należał do najwybitniejszych duszpasterzy pracujących przez ponad trzydzieści lat w Urzędowie. Wcześniej, w latach pięćdziesiątych sprawował urząd proboszcza szpitalnego, odbudowując między innymi spaloną prepozyturę szpitalną. Po mianowaniu na plebana jeszcze przez rok pozostawał na stanowisku prepozyta, z którego dobrowolnie zrezygnował w 1662 r.⁹⁹. W tymże roku, jeszcze jako pleban i prepozyt, sprzedał na potrzeby kościoła farnego, za 87 zł., ogród na Krakowskim Przedmieściu, legowany wcześniej na rzecz parafii¹⁰⁰. Według adnotacji zawartej w aktach miejskich z 1652 r. „Józef Bernath terażniej-

⁹³ AKap.MKr., AVCap 34, s. 17.

⁹⁴ AAL, A 105, s. 399; AAL, Rep 60 A 186, s. 303-304. Szczegóły dalej.

⁹⁵ AKap.MKr., AVCap 44, s. 22-23, 25.

⁹⁶ AAL, A 105, s. 399-401; AAL, Rep 60 A 186, s. 303-305.

⁹⁷ APL, KmU, Ks. 1, s. 97v, 141v-142v.

⁹⁸ AGAD, Dział I, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 roku*, s. 25.

⁹⁹ APL, KmU, Ks. 1, s. 55-55v, 63v-64; APL, KmU, Ks. 1, s. 172, 174. Zob. też s. 75v, 146. Zob. M. Surdacki, *Prepozyci*, s. 249-272..

¹⁰⁰ APL, KmU, Ks. 1, s. 148.

szy pleban urzędowski był kommandarzem jeszcze za księdza Gogolińskiego¹⁰¹. Pomimo dużego zaangażowania w pracę parafii i wielu osiągnięć, z biegiem czasu Bernath nie był w stanie podolać wszystkim obowiązkom plebańskim, dopuszczając się z uwagi na zaawansowany wiek różnych zaniedbań w zakresie spraw gospodarczo – administracyjnych, jak i duszpasterskich. W dekrete powizytacyjnym z 1682 r. uznano plebana winnym zaniedbania świątyni, zwłaszcza jej dachu i zakrystii oraz zarzucono niewykonanie poprzedniego dekretu reformacyjnego. Z uwagi na chorobę i starość zalecono mu wystarać się o wikarego do pomocy w prowadzeniu duszpasterstwa. Wizytator polecił ponadto, aby: każdej niedzieli nauczał wiernych katechizmu i zasad wiary chrześcijańskiej, odmawiał z nimi po kazaniu akt wiary, nawiedzał chorych przed śmiercią z sakramentem namaszczenia, prowadził czytelnie księgi metrykalne i księgi parafian rejestrujące osoby przystępujące do komunii wielkanocnej, z subsydiów parafian wybudował nową szkołę, naprawił ogrodzenie cmentarza, okna, dach, podmurówkę i podłogę kościoła, a także oczyścił jego ściany, świecił zawsze lampkę przed Najświętszym Sakramentem, zakupił skrzynkę na naczynia i sprzęty liturgiczne, lampkę z chorągwią do noszenia chorym Świętego Sakramentu, srebrną puszę na hostie, przechowywał w zamknięciu Oleje Święte oraz wykonał nową chrzcielnicę. Świątynia nie posiadała wcześniej prawdziwej monstrancji ze srebra, którą ksiądz Gorzkowski dał w zastaw lub sprzedał kościołowi w Zemborzycach. W sytuacji, gdy do celebrowania mszy używano niekształtnej, miedzianej monstrancji, bractwo literackie użyczyło za 300 florenów, nową, srebrną monstrancję. Generalnie posługę Bernatha, pod koniec jego pobytu w parafii urzędowskiej, wizytator ocenił jako nie satysfakcjonującą i zobowiązał go na przyszłość do większej troski o świątynię, dbałości o jej wystrój i czystość¹⁰².

W dniu 20 stycznia 1687 r., za prezentą królewską, biskup krakowski Jan Małachowski instytuował na probostwo urzędowskie Szymona Karśnickiego, który święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa lwowskiego i sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego. Wstępnie prawo zarządzania parafią i dysponowania jej beneficjum otrzymał tylko na dwa lata, z obowiązkiem wypełnienia wcześniejszych dekretów reformacyjnych nie zrealizowanych przez księdza Bernatha. W pierwszym rządzie miał on rewindykować od sukcesorów Gorzkowskiego sumę 300 florenów na zakup pozłacanej monstrancji, wybudować nową chrzcielnicę, odnowić i odwodnić zniszczone posadzki i fundamenty, naprawić okna w kościele, odrestaurować główny ołtarz, skontrolować dach nad dzwonnica i świątynią, sporządzać rejestr wiernych przed komunią wielkanocną, kontrolować działalność i wydatki bractw, wydalić chałupników ze szkoły, a co najważniejsze być dobrym, skromnym i miłosiernym pasterzem dla swej „owczarni i zgromadzonych w niej owieczek”¹⁰³.

Kolejnym proboszczem kościoła urzędowskiego został kanonik i kaznodzieja opatowski Albert Karol Mrówczyński, instytuowany 15 grudnia 1694 r., który podczas wizytacji z 1698 r. otrzymał bardzo dobrą cenzurkę, szczególnie za swo-

¹⁰¹ Tamże, s. 144.

¹⁰² AKMKr., AV 12, s. 65-67.

¹⁰³ AKMKr., AV 66, s. 61-64.

ją pobożność i gorliwość. Wizytator podkreślił, że nowy pleban nie mógł wprowadzić całkowicie naprawić błędów i zaniedbań swoich poprzedników, którzy przez lekceważenie i obojętność zostawili kościół i parafię w żalonym stanie, jednakże pomimo panującej biedy i klęsk, w krótkim czasie naprawił wiele zaniedbań i przeprowadził szereg inwestycji. Naprawił, w dużym stopniu swoim sumptem, zrujnowany pokład w kościele, uzupełnił braki w sprzętach i szatach liturgicznych i innych ornamentach potrzebnych do sprawowania mszy, zbudował rezydencję plebańską z piecem i murowanymi kominami, odbudował stojący obok niej folwark (spichlerz, obory, stajnie), pokrył gontami dzwonnice i kościół, wykonał ogrodzenie. Mrówczyński nie mógł jednak nadrobić wszystkich zaniedbań z poprzedniego okresu, toteż wizytator zostawił mu kolejne dezyderaty odnośnie poprawy istniejącego stanu rzeczy. Zobowiązany został, przy wparciu parafian, do położenia sufitu i podłogi oraz wymiany przyciesi w kościele św. Elżbiety, który należało jeszcze ogrodzić, a także odprawiać w nim, częściej niż to bywało nabożeństwa i msze święte. Na mocy dekretu wizytacyjnego Mrówczyński miał przejawiać większą troskę o kaplicę św. Otylii, kontynuować rozpoczętą budowę kaplicy różańcowej fundowanej przez ród Weglińskich oraz zabezpieczyć i przykryć jej filary gontami. Miał też odbierać i windykować dziesięcinę i meszne należne kościołowi, szczególnie zaś starać się, najpierw polubownie lub w wypadku trudności sądownie, o odzyskanie dziesięciny z pól wójtowskich, nieprawnie przywłaszczonej przez plebana dzierzkowickiego Tomasza Jarzynkę. Ewentualnie rewindykowane dochody wizytator polecił przeznaczyć na potrzeby kościoła¹⁰⁴. Mrówczyńskiemu nie udało się zrealizować rozpoczętych inwestycji i urzeczywistnić wymienionych dyspozycji, gdyż niedługo po odbytej wizytacji, ciężko zachorowawszy, znalazł się na kuracji w szpitalu krakowskim¹⁰⁵. W sytuacji niemocy i długotrwałej choroby legalnego plebana, zastępczo rządy w parafii sprawował notariusz konsystorza sandomierskiego Walenty Kazimierz Piotrowicz, który otrzymał prawo korzystania i pobierania dochodów z prebendy urzędowskiej¹⁰⁶.

Następcą Mrówczyńskiego został kanonik lubelski, proboszcz parafii Lubeczna Maciej Stępniewski, instytuowany na rektora kościoła urzędowskiego 23 lutego 1706 r. decyzją biskupa krakowskiego i synodu diecezjalnego. Podczas wizytacji w 1718 r. nie posiadał jednak zgody na sprawowanie pełnego wymiaru funkcji kościelnych i prawa do beneficjum, ponieważ korzystał z niego w innym miejscu. Pozbawienie go niektórych prerogatyw plebańsko – duszpasterskich stanowiło zapewne reakcję na zaniedbania w stosunku do kościoła i parafii, jakich się dopuszczał od momentu przybycia do Urzędowa. Wizytator zarzucał Stępniewskiemu i jego antecesorom nie satysfakcjonujące wykonanie wcześniejszych dekretów wizytacyjnych: biskupa lwowskiego Mikołaja Oborskiego z 5 grudnia 1676 r., archidiacona zawichojskiego, kanonika krakowskiego Stanisława Szembeka z 8 października 1682 r. oraz Krzysztofa Dębińskiego kanonika i oficjała

¹⁰⁴ AKap.MKr., AVCap 57, s. 55-59.

¹⁰⁵ *Infirmittatis, degentis et delirij, stante gravi infirmitate*. AKap.MKr., AVCap 58, s. 55-56, 59.

¹⁰⁶ AKap.MKr., AVCap 58, s. 55-56, 59.

sandomierskiego z 1698 r., regulujących zarządzanie beneficjum i inne kwestie związane z życiem parafii. Ksiądz Stępniewski nie dbał o wyposażenie kościoła, w którym nie było szaf na paramenta, wobec czego szaty liturgiczne wisiały na gołym murze. Bardzo niewiele było sprzętów i naczyń liturgicznych, ponieważ, część sreber i mosiądzów: kielichy, monstrancję, patenę i srebrne okna („okna argenteum”) z relikwiami świętymi, pleban zastawił u kanonika i prokuratora sandomierskiego Piotrowicza w zamian za zakup, za dodatkowe 900 zł., dwu ołtarzy i ławek z kościoła św. Piotra w Sandomierzu. W, konsekwencji świątynia urzędowska nie odzyskała do czasów wizytacji z 1718 r. ani zastawionych paramentów, ani obiecanych z Sandomierza ołtarzy i ławek. W konkluzji wizytator nakazał urzędującemu proboszczowi większą troskę, czujność i pieczę w zakresie spraw pasterskich i gospodarczych, np. odprowadzenie wody deszczowej wokół świątyni czy założenie w niej okien zasłoniętych dotychczas słomianymi mata-mi¹⁰⁷.

Dzierżący, po Stępniewskim, funkcję plebana parafii urzędowskiej kanonik katedralny chełmski, scholastyk lubelski, były proboszcz bychawski Konstanty Wysocki był zarazem dziekanem, posłem i sędzią deputowanym do Trybunału Królewskiego. Na parafię urzędowską instytuowano go w Sandomierzu, w lutym 1720 r. O jego postawie i posłudze duszpasterskiej w Urzędowie źródła niewiele wspominają, oprócz tego, że wstawił drzwi i okna w kościele, wzmocnił wokół niego skarpy i wykonał posadzki. Zmarł 11 kwietnia 1734 r. i pochowany został w podziemiach miejscowego kościoła parafialnego przed wielkim ołtarzem.¹⁰⁸ Za to dziesięcioletnie rządy w parafii kolejnego plebana, kanonika katedralnego chełmskiego, również sędziego deputowanego Trybunału Królewskiego Adama Drzewickiego, instytuowanego na probostwo urzędowskie w Warszawie w maju 1735 r., spotkały się z krytyczną oceną. W 1737 r. wizytator wzywał do posłuszeństwa i poprawy krnąbrnego kapłana, czyniącego gwałty i siejącego niezgodę wśród miejscowych obywateli¹⁰⁹. O skłonności proboszcza do ekscesów świadczy, wniesiony przeciwko niemu, w 1739 r. przez Walentego Gruchalskiego, pozew o pobicie przyszłego prepozyta szpitala św. Ducha w Urzędowie Franciszka Pikulskiego¹¹⁰. Zasługą Drzewickiego było za to wybielenie wnętrza kościoła¹¹¹. Drzewickiego, który zmarł 17 sierpnia 1735 r. w Urzędowie, pochowano w grobie pod ołtarzem brackim św. Anny¹¹². Kolejny pleban, Adam Wierzbicz, nazywany rektorem, objął parafię urzędowską i związane z nią beneficjum na mocy dekretu wydanego w Lublinie w listopadzie 1745 r., jednakże z reguły był w niej nieobec-

¹⁰⁷ AKap.MKr., AVCap 58, s. 57, 58-60. Wizytacja z 1781 r. informuje, że Stępniewski był wcześniej proboszczem parafii Łukawa. AAL, A 105, s. 383. Również księga metrykalna informuje, że był on proboszczem parafii Łukawa. APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 260.

¹⁰⁸ A. Baca, *Przejawy*, Aneks 2; APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 1, 260.

¹⁰⁹ AAL, Rep 60A 101.

¹¹⁰ Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, Rep 1462/III, *Zbiór akt dotyczących spraw kościelnych*, s. 35-36.

¹¹¹ AAL, Rep 60A 101, AAL, A 105, s. 383.

¹¹² APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 69, 260. Według cytowanego źródła wspomniany kapłan należał do zakonu franciszkanów.

ny i najczęściej przebywał w Lublinie. W pięć lat później, w marcu 1751 r. w Krakowie wstąpił do zakonu jezuitów, rezygnując z beneficjum urzędowskiego. Mimo rzadkiej obecności w Urzędowie wizytator w 1748 r. pozytywnie ocenił dokonania Adama Wierzbicza, chwalać go za gorliwość, porządek i wytrwałość w urządzaniu kościoła, wymagającego jednak dalszej odnowy. Wizytator nie omieszkiał jednak zaapelować, żeby był dla swojej owczarni dobrym pasterzem i czuwał nad „oblubienicą” (parafią)¹¹³. Rektora zobowiązano, więc do poprawienia ogrodzenia kościoła, zabezpieczenia i wzmocnienia skarbcza na ofiary, precjoza i naczynia liturgiczne, wybielenia misy chrzcielnicy, pomalowania - zwłaszcza na czerwono – sprzętów świętych (*Sacrum apparatus*), zbudowania kostnicy, przeniesienia oddalonej daleko od miasta (przy folwarku w pobliżu św. Otylii) plebani w pobliżu kościoła lub wybudowania tam nowej na dawnym placu plebańskim, spłacenia wierzycielom długów zaciągniętych przez poprzednika, wypłacania odpowiedniej pensji organście, zaangażowania do pomocy kantora¹¹⁴.

Zaledwie dwa lata plebanem parafii urzędowskiej pozostawał Józef Wierzbicz, instytuowany na ten urząd w maju 1751 r. w Lublinie. Podobnie jak jego poprzednik, zrezygnował z kierowania parafią na skutek decyzji apostolskiej wydanej 13 października 1753, w związku z otrzymaniem tytułu kanonika lubelskiego i objęciem beneficjum mansjonarskiego¹¹⁵. W praktyce tylko nominalnie był plebanem urzędowskim i zapewne stale przebywał poza parafią, o czym świadczy ustanowienie swojego zastępcy - komendarza w osobie prebendarza różańcowego Pawła Smolińskiego oraz fakt, że w trakcie dwuletniej „kadencji” plebańskiej ani razu nie udzielił w Urzędowie sakramentu chrztu lub ślubu¹¹⁶.

W przeciwieństwie do Józefa Wierzbicza, jego następcą Wojciech Strykowski, urodzony w 1720 r., kanonik metropolitalny lwowski i kustosz kolegiaty lubelskiej, dzierżył stanowisko plebana urzędowskiego przez rekordowo długi okres – 35 lat (1753-1788). Decyzję o objęciu parafii, podpisaną przez oficjała generalnego krakowskiego Dominika Kielczewskiego, otrzymał 17 listopada 1753 r. Na beneficjum urzędowskie instytuowany został 26 grudnia tego roku w Radłowie przez biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego za prezentą króla Augusta III, zaś „introdukowany” przez kanonika lubelskiego i plebana grabowskiego Józefa Czrneckiego¹¹⁷. Ze swoim poprzednikiem łączyła go permanentna nie rezydencja w Urzędowie, w związku z czym faktyczne rządy w parafii sprawowali komendarze – podlegający mu hierarchicznie miejscowi kapłani: prebendarze bractwa różańcowego (Paweł Smoliński, Błażej Pezielski¹¹⁸) i wikarzy

¹¹³ AKMKr., AV 45, s. 88-89; A 105, s. 383; APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 260.

¹¹⁴ AKMKr., AV 45, s. 89-89v.

¹¹⁵ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 260. Zob. też AAL, A 105, s. 384.

¹¹⁶ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 238.

¹¹⁷ AAL, A 105, s. 384, 408.

¹¹⁸ Paweł Smoliński w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, natomiast Błażej Pezielski na początku lat sześćdziesiątych XVIII w. APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 154, 210.

(Wojciech Chebdziński¹¹⁹, Józef Leśnicki¹²⁰), a w latach 1778-1779 ks. Józef Łaganowski¹²¹. W latach 1763-1764 w parafii przebywał także zastępca komendarza (*vice commendarius*) ojciec bernardyn Demetrius Glaurowicz¹²². Obecność dwu komendarzy mogła być wymuszona trudną sytuacją parafii po spaleniu kościoła farnego oraz z natłokiem spraw organizacyjnych związanych z budową nowej świątyni. W latach 1775-1776 w Urzędowie przebywał ks. Ignacy Lojola Śliwiński, nazywany kuratorem i administratorem kościoła parafialnego¹²³.

Na mocy listu apostołskiego wydanego w Rzymie 8 marca 1753 r. Wojciech Strykowski otrzymał dyspensę na dwa beneficja „to jest na dwie kanonie”. Choć 18 grudnia 1756 r. biskup bakoński Jezierski (delegowany komisarz) dokonał we Lwowie egzekucji tej decyzji, to jednak w 1781 r. Strykowski żadnej „retencji” na beneficjum urzędowskie nie posiadał¹²⁴. W opinii wizytatora wyrażonej 17 lipca owego roku kapłani instytuowani w Urzędowie byli zepsuci, niesprawiedliwi i krzywdzący parafian, wobec czego przedłużył on wizytację, dając im polecenie, aby w najbliższych miesiącach „każdego rzemieślnika, wikarego, kościelnych i kogożkolwiek i jakożkolwiek pokrzywdzonych, uspokoili zapłacili i przeprosili”. Ponadto zobowiązani zostali do odbycia rekolekcji w lubelskim domu misjonarskim pod groźbą suspensy, zakazu wykonywania władzy kościelnej i obowiązków duszpasterskich. W wypadku niezrealizowania zaleceń, kapłanom zagrożono podwojeniem kary w czasie reasumpcji wizytacji biskupiej¹²⁵. Druzgocąca krytyka dotyczyła: plebana, prepozyta szpitalnego, prebendarza różańcowego, z wyjątkiem wikarego Wojciecha Chebdzińskiego, który sam był ofiarą nieprawości wymienionych kapłanów¹²⁶. Jednym z zarzutów stawianych Strykowskiemu było sprzeniewierzenie na cele prywatne prowizji z kapitału legowanego przez ks. Józefa Marszałkowskiego na budowę szkoły parafialnej¹²⁷. Pomimo kolejnych naponnień, aby skrzywdzonym i „płaczącym łzy otarł”, Strykowski zignorował dyspozycje wizytatora i nadal trwał w grzesznym uporze, nie naprawił krzywd, nie przesłał też do biskupa zaświadczenia o odbyciu rekolekcji ani innych żądanych kwitów. W tej sytuacji drugim, odroczonym dekretem wizytacyjnym, wydanym 24 stycznia 1782 r. w Świeciechowie, zawieszony został w powinnościach plebańsko – duszpasterskich, do czasu dostarczenia zaświadczenia o zadośćucz-

¹¹⁹ AAL, A 105, s. 408; APU, Ks. 4, *Akta dawne urodzin i małżeństw gminy Urzędów i wsi Łopiennika od roku 1766*.

¹²⁰ Zob. rozważania o wikarych.

¹²¹ APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*.

¹²² APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 211, 189.

¹²³ Zapis w księgach metrykalnych informuje, że w połowie 1776 r. w niewyjaśnionych okolicznościach samowolnie opuścił on Urzędów; „Po zbiegłym księdzu Ignacym Lojoli Śliwińskim...”. APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*, s. 68.

¹²⁴ AAL, A 105, s. 408.

¹²⁵ Tamże, s. 410.

¹²⁶ AAL, A 105, s. 418-419, 424-425. Nadużycia prebendarza Błażeja Pezielskiego i prepozyta szpitalnego Franciszka Pikulskiego zostały szczegółowo opisane w pracy: M. Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 159, 262-264.

¹²⁷ AAL, 105, s. 410-412; Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 51.

nieniu wyrządzonych krzywd oraz rejestrów dochodów i wydatków związanych z budową kościoła poświadczonych podpisem i pieczęcią władz magistrackich. Tym razem powzięte sankcje zmobilizowały plebana do respektowania i wykonania zaleceń powizytacyjnych. Gdy 10 kwietnia 1782 r. dostarczył on świadectwo odbycia rekolekcji, władze biskupie wydały, 1 maja tego roku w Pilicy, trzeci, finalny dekret powizytacyjny dla parafii urzędowskiej, przywracający Strykowskiemu prerogatywy plebańskie oraz określający rejestr spraw i inwestycji do załatwienia i zrealizowania w ciągu następnych trzech lat. Miał on między innymi rozebrać upadające kaplice św. Elżbiety i św. Otylii, wybudować nowy szpital, wystawić i utrzymywać dom dla wikariusza, troszczyć się o wykończenie nowej świątyni i zdobywać środki na ten cel, poprawić stan budynków gospodarczych - folwark, piwnice, okoły, chlewy stajnie¹²⁸.

Ostatnim rektorem (*rector*) kościoła urzędowskiego w XVIII w. i zarazem następcą Wojciecha Strykowskiego, który sam w 1788 r. zrezygnował z funkcji plebańskiej, był dziekan kościoła kolegiackiego w Lublinie i kanonik chełmski Jan Lenczowski, urodzony w 1756 r., pochodzący z województwa podlaskiego w Południowych Prusach. Po odbyciu studiów w Akademii Zamojskiej i w seminarium lubelskim, 11 października 1781 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk sufragana lubelskiego swego imiennika Jana Lenczowskiego. Z rekomendacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wydanej 4 sierpnia 1787 r. w Warszawie, decyzją konsystorza generalnego lubelskiego z 28 stycznia 1788 r. został wyniesiony na beneficjum urzędowskie, po czym 11 maja tegoż roku instytuowany w nowej parafii przez sekretarza i sędziego kolegiaty lubelskiej Sebastiana Krakowieckiego. Oprócz uposażenia w Urzędowie, za dyspensą apostolską, posiadał także, jako *curatus* beneficjum w Krzczonowie oraz w Lublinie, jako prałat i dziekan kolegiaty lubelskiej. 5 maja 1801 r. otrzymał w konsystorzu lubelskim prawo słuchania spowiedzi świętej. Według relacji wizytatora z tego roku troszczył się o wypełnianie powinności kościelnych i realizację przypisanych prawem nabożeństw, a także wykańczanie kościoła (ołtarzy), brał też udział w kongregacjach dekanalnych¹²⁹. Przez około dwa lata (1790-1791) Lenczowski, jako pleban urzędowski, był także komendantem kościoła św. Ducha. W ciągu krótkiego administrowania probostwem szpitalnym Lenczowski wszedł w konflikt prawny z władzami miejskimi. W marcu 1791, na instancję całego miasta, został wezwany na zjazd sądu Komisji Dobrego Porządku obradującej w Urzędowie w celu uregulowania funduszy szpitalnych. Z pozwu wynikało, iż nieprawnie zawłaszczył grunta, place i łąki legowane dawniej przez mieszczan na fundusz szpitalny oraz grunt będący w posiadaniu organisty. Miasto domagało się od Lenczowskiego oddania zagarniętych dóbr, a także zdania kalkulacji z zarządzanego majątku oraz opłacania podatków miejskich i państwowych¹³⁰.

¹²⁸ AAL, A 105, s. 412-413, 425, 427-429.

¹²⁹ AAL, Rep 60 A 101, s. 292, 298; *Schematyzy diecezji lubelskiej z lat 1793, 1794, 1795*.

¹³⁰ AAL, Rep. 60 A IV, *Fundusze szpitalow Ziemi Lubelskiej I Powiatu Urzędowskiego. Ekstrakt szpitalow y tychże funduszow w Ziemi Lubelskiej y Powiecie Urzędow znajdujących się. Z protokołu Kommissyi Cywilno Woyskowej teyże Ziemi y Powiatu dla wiadomości J. W. Skarszewskiego Biskupa nominata lubelskiego y chełmskiego przez X.K.B.S,O.K,S.Z.C,K.K.K,K.C.W,Z.L, y P.U, wy-*

Plebanom w pracy parafialno – duszpasterskiej pomagali wikariusze. Jeżeli pleban rezydował na miejscu, to byli oni jego najbliższymi współpracownikami, jeśli nie to stawali się jego zastępcami, przybierając zwykle miano komendarzy. Parafia urzędowska posiadała z reguły jednego lub dwu wikariuszy, niekiedy jednak nie było ich w ogóle. W 1617 r. wizytator poinformował, że rektor kościoła od niepamiętnych czasów utrzymywał wikariuszy, zaś w chwili obecnej nie ma żadnego¹³¹. Dwóch wikarych posiadał za to pleban Jan Modzelewski w 1621 r.¹³². Wikarego nie było w 1689 r., wobec tego plebanowi pomagał prepozyt szpitalny¹³³. Wakaty na stanowisku wikariuszy wynikały z oszczędnościowej polityki plebanów, którzy zobowiązani byli materialnie utrzymywać swoich pomocników i płacić im prowizje. W 1601 r. wikarym w Urzędowie był Marcin z Chodla, który w przeciwieństwie do plebana i prepozyta szpitalnego, otrzymał od wizytatora wzorowe świadectwo z pełnionej posługi¹³⁴. W 1622 r. wikarym urzędowskim był Krzysztof Mankiewicz¹³⁵. W 1637 r. w parafii pracowało dwóch wikariuszy. Jednego z nich, Marcina Morawieckiego wizytator nakazał zwolnić za wywoływanie skandali, pijaństwo i skłonność do waśni, a zarazem polecił plebanowi natychmiast postarać się o następcę, człowieka doświadczonego i przykładnego. Drugi wikary Walenty z zakonu eremickiego św. Augustyna utrzymywał przy sobie siostrę. Wzbudziło to podejrzenia i nieufność wizytatora, który nakazał mu przedstawienie wiarygodnego zaświadczenia stwierdzającego, że jest to jego rodzona siostra¹³⁶. Dwu wikariuszy posiadała parafia w 1698 r.: Alberta (Wojciech) Rumkiewicza osadzonego w Urzędowie przed miesiącem oraz przybyłego kilka lat wcześniej Melchiora Stanisława Rutkowskiego. Postawa wikariuszy musiała budzić zastrzeżenia, ponieważ w tym samym jeszcze roku wizytator odsunął ks. Stanisława od posługi przy kościelnych pogrzebach, natomiast w miejsce nowego wikarego Alberta Rumkiewicza, który wykazywał brak zdolności i „niewystarczalność” wobec urzędu i sądu swego sufragana, przyjął za zgodą miejscowego biskupa, innego, zdatniejszego kapłana, o większym rozeznaniu w sprawach nauki i wiary. W dekrecie reformacyjnym wizytator dopuścił jednak wikarego (nie wiadomo, którego) do obrzędów pogrzebowych i nabożeństw żałobnych¹³⁷. Usunięty wikary, Albert Rumkiewicz, wrócił z czasem na swoje stanowisko. Pełnił swoją funkcję jeszcze w 1718 r., a w związku z brakiem drugiego wikarego i nie rezydencją plebana, był nadmiernie obciążony posługą chorym i odprawianiem nabożeństw. Skutecznie pomagał mu proboszcz szpitalny, który głosił kazania

pisany roku 1790 w dniach miesiąca grudnia (wraz z dodatkiem dla Ziemi Łukowskiej); APL, KmU, Ks. 8, s. 5v-6v; Surdacki, Edukacja i opieka, s. 265-266.

¹³¹ AKap.MKr., AVCap 34, s. 17

¹³² AAL, A 105, s. 399.

¹³³ AKMKr., AV 66, s. 61.

¹³⁴ AV 4, s. 79.

¹³⁵ APL, KmU, Ks. 9, s. 242v.

¹³⁶ AKap.MKr., AVCap 44, s. 22, 26.

¹³⁷ AKap.MKr., AVCap 57, s. 56, 58-59, 61. W księgach metrykalnych Rumkiewicz posiada imię Wojciech (Adalbertus). Zob. APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 4-5.

i sprawował naczelną mszę św., dzięki czemu, „bez chrztu i spowiedzi nikt nie umarł”¹³⁸.

Przynajmniej od 1732 r., przez następnych kilkanaście lat, na stanowisku wikarego w Urzędowie pracował Paweł Smoliński, ówczesny prebendarz różańcowy, w 1737 r., odesłany również do posługi w miejscowym przytułku jako kapelan szpitalny. Od sierpnia 1756 r. zwolniony z funkcji pomocnika plebana, był wyłącznie prebendarzem, kierując bractwem różańcowym do 1763 r.¹³⁹. Pełniąc posługę duszpasterską, zarówno jako wikary, jak i prebendarz, występował w roli komendarza parafii w zastępstwie rzadko rezydujących w Urzędowie plebanów Józefa Wierzbicza i Wojciecha Strykowskiego¹⁴⁰. Podczas wizytacji z 1737 r. Paweł Smoliński był jedynym wikarym w parafii¹⁴¹. W latach 1746-1753 pomagał mu drugi wikary (określany jako „*provisus*”) Kasper Nowakowicz¹⁴², posiadający uposażenie w Lublinie, który oprócz pełnienia zasadniczych funkcji duszpasterskich, nauczał dzieci w miejscowej szkole parafialnej¹⁴³. W latach 1769-1774 funkcję wikarego w Urzędowie pełnił franciszkanin Ireneusz Kurowski¹⁴⁴.

Z kolei w latach 1780-1781, choć plebanem był Wojciech Strykowski, to jednak stanowisko komendarza kościoła i parafii piastował 48 letni wikary Wojciech Chebdziński, wyświęcony na kapłana 29 maja 1763 r., wysłany do pracy duszpasterskiej w Urzędowie 4 czerwca 1780 r. przez sufragana lubelskiego i 20 września tego roku aprobowany w konsystorzu lubelskim¹⁴⁵. Wobec długoletniej nie rezydencji plebana Strykowskiego w Urzędowie komendantzami kościoła i parafii był też wikary i prefekt fabryki kościoła farnego Józef Leśnicki (1784 - 1789)¹⁴⁶ oraz ks. Ignacy Śliwiński (1775-1776, 1790) – zapewne również wikary¹⁴⁷ oraz Józef Łaganowski (1778)¹⁴⁸. Leśnicki był prawdopodobnie najdłużej pracującym kapłanem pomocniczym w Urzędowie. Funkcje wikarego w omawianej parafii pełnił za czasów kolejnych plebanów Józefa Lenczowskiego i Antoniego Wyży-

¹³⁸ AKap.MKr., AVCap 58, s. 59.

¹³⁹ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, s. 2-4, 89, 185-187.

¹⁴⁰ Tamże, s. 154, 227, 233 (1752, 1754, 1757).

¹⁴¹ AAL, Rep 60 A 101.

¹⁴² APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*, 84, 136, 234, 249 i inne.

¹⁴³ AV 45, s. 88. M. Surdacki, *Szkola parafialna i oświata w Urzędowie w XV-XVIII wieku.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 42 (2003), s. 40; AAL, Andrzej Stanisław Kostka Załuski, *Tabelae eorum super quibusin visitatione inquirendum est. 1747-1748*; Litak, *Struktura i funkcje*, s. 410.

¹⁴⁴ APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*.

¹⁴⁵ AAL, A 105, s. 408. Wizytator stwierdził, że 18 maja 1781 r. odprawił rekolekcje w Kraśniku; APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*.

¹⁴⁶ AAL, Rep 60 A 186, s. 94; APL, KmU, Ks. 3, s. 105; APL, KmU, Ks. 5, s. 131v, 279; APL, KmU, Ks. 4, s. 176v-177; APL, KmU, Ks. 7, s. 32, 69. Józef Leśnicki urodzony w 1743 r. w cyrkułe sądeckim w Galicji Wschodniej, po nauce na Węgrzech i w seminarium krakowskim, został wyświęcony na kapłana w 1767 r. Jako wikary pracował kilkanaście lat w Gościeradowie, po czym w 1783 r., za prezentą miejscowego magistratu, przeniesiony został na stanowisko wikarego w Urzędowie. AAL, Rep 60 A 186, s. 299.

¹⁴⁷ APL, KmU, Ks. 5, s. 116; APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*. s. 231,233.

¹⁴⁸ APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*, s. 236.

kowskiego, przynajmniej do 1806 r.¹⁴⁹. W 1795 r. w roli drugiego wikarego występował również ówczesny i wieloletni prebendarz bractwa różańcowego Adrian Pawełcki¹⁵⁰, natomiast w 1806 r. inny prebendarz Mateusz Tymiński¹⁵¹.

Za utrzymanie, uposażenie wikarych oraz zabezpieczenie im kwatery mieszkalnej, najczęściej w odrębnej wikariówce, odpowiedzialny były pleban. W Urzędowie w utrzymywaniu wikarych partycypowało także miasto i jego mieszkańcy. W dniu 20 lipca 1781 r. mieszczanie i obywatele urzędowscy przyrzekli „prawnie i pobożnie osobną transakcję coroczną dawać” na utrzymanie wikariusza, tzw. meszne, w wymiarze trzydziestu korców żyta. Z kolei pleban miał zadbać o wzniesienie domu wikarialnego, dawać swemu duchownemu pomocnikowi 100 zł pensji oraz połowę „akcydensów wszelkich”, drugą zaś połowę obrócić na potrzeby zakrystii¹⁵². Roczne uposażenie wikarego Józefa Leśnickiego w 1789 r. wynosiło 800 zł.: 547 zł. z intraty prebendy połączonej z wikariatem oraz 252 zł pensji od proboszcza¹⁵³. Inne ze źródeł wymienia jeszcze dla niego 180 zł. intraty z żyta mesznego z miasta¹⁵⁴.

Odrębna grupę duchowieństwa stanowili różnego rodzaju prebendarze, cieszący się stosunkowo dużą niezależnością od plebanów. Wśród nich byli promotorzy bractw posiadających własne prebendy. W Urzędowie odrębny prebendarz obsługiwał bractwo różańcowe¹⁵⁵. Prebendy związane z ołtarzami nazywano altariami, a dzierżących je duchownych – altaryzantami. Swojego altaryzantę i niewielkie beneficjum posiadał w 1617 r. ołtarz św. Stanisława (Bożego Ciała) wzniesiony przez cech szewski, w praktyce jednak funkcje tę pełnił miejscowy proboszcz¹⁵⁶. Na ołtarz ten fundatorzy zapisali w XVI w. na dobrach wsi Łopiennik sumę 46 grzywien (marek), przynoszącą rocznie 4 marki czynszu altaryzantowi, który w zamian zobligowany był odprawiać cotygodniowo dwie msze wotywnie oraz jedną za zmarłych. Był też inny kapitał fundacyjny ołtarza wynoszący 20 marek, zapisany na dobrach mieszczan urzędowskich, dający 2 marki rocznego czynszu¹⁵⁷.

¹⁴⁹ Zob. Schematyzmy za lata 1793-1795 i 1806 r. Za okres kolejnych 20 lat brak jest schematyzmów, nie wiadomo więc czy Leśnicki był jeszcze wikarym po 1806 r.

¹⁵⁰ Schematyzm z 1795 r. Na temat ks. prebendarza Adriana Pawełckiego zob. Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 158, 161-162, 169 i inne.

¹⁵¹ Schematyzm z 1806 r. Na temat M. Tymińskiego zob. Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 158, 160-162 i inne.

¹⁵² AAL, A 105, s. 402, 428. Zob. też AAL, Rep 60 A 186, s. 299, 367.

¹⁵³ AAL, Rep. 60 IVc 12, *Wykaz beneficjów i funduszków kościelnych w diecezji lubelskiej z lat 1815 i 1822*.

¹⁵⁴ AAL, Rep. 60 A III, *Protokół dochodów duchownych dla wynalezienia ofiary na utrzymanie wojska w Narodzie Polskim w roku terażniejszym 1789 przez Konstytucje uchwalonej, Komisji Ziemi Lubelskiej w czasie od prawa wyznaczonym podanych i przez tęż Komisję rozpoznanych*, s. 22-23.

¹⁵⁵ Na temat prebendarzy zob. M. Surdacki, *Bractwa religijne w Urzędowie w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2003, nr 2, s. 361-365, tenże, *Bractwo Różańcowe w Urzędowie w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 52 (2004) z. 2, s. 23-54; tenże, *Edukacja i opieka społeczna*, s. 158-162.

¹⁵⁶ AKap.MKR., AVCap 34, s. 18v.

¹⁵⁷ AKap.MKr., AVCap 34, s. 18.

Szczególne miejsce wśród prebendarzy zajmowali bogato uposażeni prepozyci szpitalni, sprawujący duszpasterstwo w kościołach szpitalnych, formalnie niezależni od kleru parafialnego¹⁵⁸.

Wcześniejsze rozważania wykazały, że Urzędowie prebendarze bractwa różańcowego, w mniejszym stopniu także prepozyci szpitalni, pełnili nierzadko jednocześnie funkcje wikarych. W razie szczególnej potrzeby, kiedy przebywali na miejscu, łatwiej było odwołać się do ich pomocy, skorzystać z ich doświadczenia i mianować formalnie wikariuszami. Ponadto kumulacja obu funkcji, w sytuacji, gdy posiadali oni odrębne beneficjum i kwatery mieszkalne, stanowiła zabieg oszczędnościowy, przynajmniej częściowo odciążający plebana z kosztów ich utrzymywania. Zresztą pomimo teoretycznej autonomii, wszyscy prebendarze, nawet, jeśli nie pełnili jednocześnie funkcji wikarych, zobowiązani byli do wszechstronnej pomocy duszpasterskiej plebanowi i aktywnego włączania się w prace kościoła parafialnego, poprzez sprawowanie sakramentów, głoszenie słowa Bożego, nauczanie młodzieży katechizmu¹⁵⁹. W 1782 r. wizytator zabronił prebendarzowi różańcowemu i prepozytowi szpitalnemu opuszczania kościoła i wyjeżdżania z parafii w niedziele i uroczyste święta bez pozwolenia plebana, co wyraźnie podkreśla ich zależność od zwierzchnika parafii¹⁶⁰. Zadania niższej hierarchii duchownych urzędowskich dobitnie określił dekret komisaryczny kanonika katedralnego krakowskiego Mikołaja Wybranowskiego wydany 3 września 1783 r., stwierdzający, że wikary Józef Leśnicki powołany został do pomocy swemu zwierzchnikowi i wygody parafian, zaś prepozyt Adrian Pawełcki i prebendarz Szymon Tymiński do sprawowania duszpasterstwa i wspierania rektora kościoła¹⁶¹.

Z ksiąg metrykalnych wynika, że cały ciężar pracy organizacyjno – duszpasterskiej w parafii spoczywał na wikarym oraz na kapelanach: szpitalnym i brackim, plebani zaś, korzystając przede wszystkim z przysługującego im beneficjum, pełnili rolę reprezentacyjno – koordynującą i co najwyżej, o ile rezydowali w Urzędowie, sporadycznie sprawowali posługę sakramentalną. W XVIII w. przy chrztach, ślubach i ceremoniach pogrzebowych wyręczał się, niższej rangi duchownymi pracującymi w parafii. W latach 1743-1753 około 90 % ślubów udzielał wikary Kasper Nowakowicz, w okresie 1753-1763 prebendarz Paweł Smoliński, natomiast w kilku kolejnych trzydziestu latach, z podobną częstotliwością czynił to jego następca Błażej Pezielski oraz wikary Józef Leśnicki. Należy przypomnieć, że wszyscy trzej pełnili wtedy funkcje komendarzy. Najczęściej wspierał ich w tej posłudze prepozyt szpitalny Franciszek Pikulski oraz w 1764 r. wice komendant ojciec Demetrius Glaurowicz. Ci sami księża udzielali w owym czasie także sakramentu chrztu. Oprócz nich, w latach trzydziestych XVIII bardzo często chrzest dzieci powierzano prepozytowi szpitalnemu Wojciechowi Rumkiewi-

¹⁵⁸ Na temat prepozytów zob. M. Surdacki: *Prepozyci, tenże, Edukacja i opieka*, s. 255-268; tenże, *Szpital św. Ducha i św. Leonarda*, s. 24-28.

¹⁵⁹ AAL, Rep 60 A 186, s. 367-368.

¹⁶⁰ AAL, A 105, s. 418-419.

¹⁶¹ AAL, Rep 60 A 186, s. 299-300.

czowi¹⁶². Gdy chodzi o plebanów, to stosunkowo często ceremonie chrztów i ślubów prowadzili Konstantu Wysocki, Adam Drzewicki i Adam Werzbicz, za to Wojciech Strykowski w ciągu ponad trzydziestu lat tylko okazjonalnie udzielał tych sakramentów¹⁶³. Przy tej okazji warto wspomnieć, że sami księża w stosunkowo masowej skali występowali w roli chrzestnych¹⁶⁴.

Księża oficjalnie i na stałe osadzonych w parafii urzędowskiej często wspomagali kapłani z innych parafii, niekiedy zakonnicy, zapraszani tam jako goście (*hospes*) lub zastępujący miejscowych duszpasterzy w różnych losowo – życiowych sytuacjach. Niektórzy z nich wielokrotnie lub dłużej gościli w Urzędowie. Spośród obcych księży udzielających sakramentów chrztu lub ślubu w kościele urzędowskim w XVIII stuleciu, w księgach metrykalnych figurują: Józef Żelkowski – prebendarz z Biskupic (1732), Jan Pastwiński - mansjonarz z Piotrowina (1737-1738), Antoni - eremita (1738), Piotr Paweł Pnięcki - mansjonarz z Ujścia (1738), Szymon Uberman - bernardyn z Radecznicy (1738), Krzysztof Węgliński – pleban z Bobów (1738, 1742/43), Błażej Janicki – pleban z Niedrzwicy, Paweł Chojecki – franciszkanin konwentualny z Zawichostu (1740), Paweł Szarski – wikary z Bobów (1740), Piotr Białkowski – wikary z Wilkołaza (1742-1744), Michał Kowalkiewicz – wikary z Dzierzkowic, później z Modliborzyc (1741, 1744), Wojciech Budzyński – wikary z Dzierzkowic (1742), Jan Królikowski – proboszcz z Popkowic (1743, 1745), Józef Górski – prebendarz z Oporyszewa (1745), Sebastian Smoliński – mansjonarz z Łęcznej (1754), Kazimierz Kiliański – pleban z Bobów (1758), Józef Marszałkowski (1759), Wojciech Brus – dominikanin (1760), Patrycy Żurkowski – kanonik laterański (1763), Hilary Goliński – kapucyn (1763-1764), Paweł Chwaliński – wikary z Garbowa (1764), Szymon Eskiewicz – wikary i komendarz ze Świeciechowa (1764), Faustyn – ojciec trynitarz z Lublina (1765), Stanisław Barański – proboszcz z Popkowic, doktor filozofii (1765), Jakub Gajewski- kanonik i notariusz lubelski¹⁶⁵, franciszkanin Metody (1772), karmelita Florentinus Kasperkiewicz (1778-1780), karmelita Bertold Mąnurski (1781), Antoni Wiśniowski – prebendarz bractwa św. Anny w Dzierzkowicach (1775, 1781), dominikanin Jakub Górski (1783), kanonik laterański Laetus Krzystyniakiewicz (1785), karmelita Juliusz Tuszyński (1781-1790)¹⁶⁶. Tak wysoka liczba różnej hierarchii kapłanów przybywających do Urzędowa, nieraz z bardzo odległych stron Polski, świadczy o rozległych kontaktach i współpracy miejscowych duszpasterzy oraz parafii z innymi środowiskami i ośrodkami kościelnymi, jak też o atrakcyjności i dobrej sławie samego miasta i w ogóle dużej mobilności duchownych. Trzeba przy tym pamiętać, że lista księży goszczących w parafii

¹⁶² APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*.

¹⁶³ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*. Oprócz wymienionych sakramentów często udzielali też w tym czasie inni wikarzy, prepozyci i prebendarze : Ireneusz Kurowski, Wojciech Chebziński, Adrian Pawełcki, Franciszek Kurosz, Jan Dziubiński, Łukasz Waszkiewicz.

¹⁶⁴ Zob. M. Surdacki, *Chrzty w parafii urzędowskiej*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2006, s. 33-38.

¹⁶⁵ APU, Ks. 3, *Akta dawne...od roku 1732*; APU, Ks. 5, *Księga metryczna urodzin, małżeństw i śmierci od roku 1797 do roku 1805*.

¹⁶⁶ APU, Ks. 4, *Akta dawne...od roku 1766*.

urzędowskiej, przy różnych okolicznościach (np. misje, rekolekcje, odwiedziny i kontakty rodzinne¹⁶⁷), którzy nie mieli okazji udzielać sakramentów, musiała być zdecydowanie, nawet wielokrotnie dłuższa. Można też przypuszczać, że w wiekach wcześniejszych - w okresie większej prosperity miasta, zjawisko to było jeszcze bardziej rozwinięte.

W życiu parafii i pracy duszpasterskiej pomocniczą, choć bardzo istotną rolę pełniła służba kościelna: nauczyciele, kantorzy, organiści, dzwonnicy zakrystianie, kościelni. Nie wszystkich naraz spotyka się jednak w interesującym nas okresie. Kantorzy, kierujący śpiewem w kościele i w szkole, występowali przede wszystkim w XVI i XVII w. Później ich funkcje przejmują stopniowo organiści, pojawiający się wraz z upowszechnianiem się w XVII wstuleciu organów. Choć służba kościelna, inaczej ministrowie kościoła, była na pewno stale obecna w parafii urzędowskiej od początku jej istnienia, to jednak pierwsze informacje źródłowe o niej, dokładnie o kantorze i organiście, pojawiają się dopiero w 1617 r.¹⁶⁸. Wizytacja z 1689 r. w rubryce „ministrowie kościoła”, stwierdza obecność w parafii: bakałarza, kantora i organisty¹⁶⁹. W 1698 r. parafia utrzymywała kantora, organistę i dzwonnika¹⁷⁰, w 1718 r. organistą był Abranas Kukliński posiadający, co kwartał 6 florenów uposażenia oraz wikt na plebani, dzwonnikiem zaś Albert Kliszowski pobierający 3 floreny pensji kwartalnej. Parafia nie miała wtedy natomiast kantora i rektora szkoły¹⁷¹. W 1748 r. w parafii nadal pracował organista i dzwonnik¹⁷². W XVIII w. do służby kościelnej należeli: dzwonnicy: Stanisław Szymański (1733)¹⁷³, Adam Szydłowski (1745)¹⁷⁴, Andrzej Krzeczowski (1782), organiści: Anastazy Kukliński (1734, 1750)¹⁷⁵, Antoni Właźlakiewicz (1782), Maciej Sowiński (1787) Jan Chmielowski (1796-1804), kościelni: Karol Frączek i Antoni Wlazlikiewicz (obaj w 1781), kościelny - zakrystian Wincenty Moryl (1785-1793), Jakub Brzozowski (1800-1801), grabarz Franciszek Koprowski¹⁷⁶. Ich uposażenie nie zawsze było określone i miało na ogół charakter przypadkowy, niekiedy dodatkowe dochody czerpali z uprawy niewielkich kawałków roli plebańskiej¹⁷⁷. Szczególną grupę, należącą formalnie do służby kościelnej, tworzyli

¹⁶⁷ W latach 1763-1764 sakramentu chrztu często udzielał rodak urzędowski kapucyn Hilary Goliński, rzadziej, zapewne przy okazji dłuższych pobytów u rodziny. W 1759 r. za pozwoleniem proboszcza ślubu udzielał pochodzący z Urzędowa Józef Marszałkowski. APU, Ks. 3, *Akta dawne... od roku 1732*, s. 194, 224 i inne.

¹⁶⁸ AKap.MKr., AVCap 34, s. 17v.

¹⁶⁹ AKMKr., AV 66, s. 61.

¹⁷⁰ AKap.MKr., AVCap 57, s. 56.

¹⁷¹ AKMKr., AV 58, s. 59.

¹⁷² AKMKr., AV 45, s. 88.

¹⁷³ APU, Ks. 3, *Akta dawne... od roku 1732*, s. 7.

¹⁷⁴ Tamże, s. 84.

¹⁷⁵ Tamże, s. 18, 118.

¹⁷⁶ APL, KmU, Ks. 4, s. 131v, 183, 395v; APL, KmU, Ks. 5, s. 8v, 193; APL, KmU, Ks. 7, s. 206, 243v; APL, KmU, Ks. 8, s. 198; AAL, A 105, s. 109; AAL, Rep 60 A 186, s. 300; APU, Ks. 5, *Księga metryczna...*

¹⁷⁷ W takiej sytuacji byli dwaj kościelni w 1781 r. AAL, A 105, s. 409.

nauczyciele szkoły parafialnej, którymi często byli organiści czy kantorzy, a także pisarze miejscy lub wikarzy¹⁷⁸.

Ważną funkcję w parafii pełnili przedstawiciele lokalnej społeczności wityrcy, nazywani również prowizorami, których zadaniem było czuwanie nad funduszami parafii, utrzymanie budynku kościelnego, troska o zaopatrzenie świątyni w sprzęty i paramenta, dbanie o wino i światło. Z reguły było ich dwóch, rzadziej jeden lub trzech¹⁷⁹. Obecność wityrków w parafii urzędowskiej potwierdzają źródła z XVI i XVII w. Istnieli oni na pewno w 1592 r.¹⁸⁰, a także w 1601 r., kiedy to wdowa Bożejowa darowała kościołowi parafialnemu w Urzędowie 4 floreny na ręce plebana Jana Zegrzeńskiego poprzez prowizora kościoła Wawrzyńca Zunka. Drugim prowizorem kościoła w tym czasie był Wawrzyniec Zurzka¹⁸¹. Podczas wizytacji w 1637 r. wizytator polecił wybrać na wityrków ze wspólnoty miejskiej dwóch mężów zaufanych, doświadczonych, utalentowanych i wykształconych, z których jednego miał wskazać magistrat, drugiego proboszcz. Oprócz administrowania majątkiem kościelnym, mieli oni prawo przechowywać jeden z kluczy do kasy kościelnej, podczas gdy drugi pozostawał w ręku plebana. Otwarcie skarbcza mogło nastąpić jedynie w obecności obu stron. Wizytator obarczył ich obowiązkiem corocznego przedstawiania rachunków z kolekt, legat, pogrzebów w dzień św. Marcina przed proboszczem, w obecności innych dostojnych obywateli¹⁸². Zalecenie ustanowienia wityrków było prawdopodobnie reakcją na ich nieobecność w parafii, możliwe jednak, że wizytator przypomniał tylko kryteria i zasady dotyczące ich elekcji i działalności. W XVIII w. żadna z wizytacji nie wspomina o świeckich administratorach kościelnych, co pozwala przypuszczać, że ich instytucja w Urzędowie zanikła stosunkowo wcześniej niż w innych parafiach. Na czas prowadzenia dużych inwestycji powoływano jednak świeckich ekonomów czy administratorów zarządzających finansami kościelnymi. Plenipotentem (intendentem) do spraw gospodarowania dochodami i rozchodami parafialnymi, windykowania zaległych długów oraz kierowaniem budową nowego kościoła farnego wizytator mianował w 1781 r. Andrzeja Górskiego¹⁸³. Pod koniec XVIII w. przy parafii urzędowskiej działał też dyspozytor plebani, dbający o rezydencję plebana i jego majątek. W 1784 stanowisko to piastował Ignacy Pawłowski, w 1785 r. Stanisław Tyczyński, zaś w 1790 r. Mądrzycki¹⁸⁴.

Kościół parafialny otaczał ogrodzony parkanem cmentarz grzebalny, na którym, zgodnie z powszechnym zwyczajem, aż do końca XVIII chowano zmarłych parafian. W roku 1682 ogrodzenie cmentarne znajdowało się w stanie wymagającym reperacji, siedem lat później stał już nowy drewniany parkan, niepokryty

¹⁷⁸ Szerzej problem nauczycieli szkoły parafialnej w Urzędowie omawiany jest w pracach: M. Surdacki, *Szkoła parafialna i oświata*, s. 48-50; tenże, *Edukacja i opieka*, s. 56-62

¹⁷⁹ Litak, *Struktura i funkcje*, s. 456.

¹⁸⁰ AKap.MKr., AVCap 6, s. 472

¹⁸¹ APL, KmU, Ks. 9, s. 273, 373.

¹⁸² AKap.MKr., AVCap 44, s. 23.

¹⁸³ APL, KmU, Ks. 3, s. 97; AAL, A 105, s. 428.

¹⁸⁴ APL, KmU, Ks. 4, s. 124v, 304; APL, KmU, Ks. 7, s. 202v, 248v.

jeszcze gontami¹⁸⁵. Opasany parkanem cmentarz w 1748 r. nie posiadał kostnicy (*ossarium*), którą wizytator nakazał zbudować w rogu ogrodzenia¹⁸⁶. W 1781 r. obsadzony dookoła lipami cmentarz, pośrodku którego wzniesiony został nowy kościół, posiadał formę kwadratu o czterech prostych obszernych bokach, obwiedzionych parkanem ze słupów z drzewa łupanego. Przy parkanie stała przylegająca do dzwonnicy kostnica zbudowana z tartego drzewa, przykryta gontowym dachem, mocno już nadpsutym. Od strony centrum miasta w parkanie umieszczone były okazałe, podwójne drzwi sztachetowe, a po obu ich stronach mniejsze drzwiczki i furtka prowadząca do plebani¹⁸⁷.

W końcu XVIII w. zaprzestano chowania zmarłych w grobach pod świątyniami i na cmentarzach przykościelnych, które przeniesiono poza centrum parafii. Również w Urzędowie z mocy „rozkazu najwyższego krajowego rządu” zabroniono pochówków w murowanym grobie pod kościołem, założono też nowy cmentarz poza miastem, usytuowany blisko dawnej kapliczki św. Otylii, gdzie ciała „pogrzebione być zwykły”¹⁸⁸. Po raz ostatni na starym cmentarzu pochowano w dniu 15 maja 1801 r. jednoroczną córkę Pawła Turkowskiego – Agnieszkę, zaś pierwszym pogrzebanym, 30 maja tegoż roku, na nowym cmentarzu - *extra civitatem* był zmarły w wieku 67 lat Antoni Puaczyński¹⁸⁹. W 1801 r. cmentarz ten, wprawdzie już poświęcony, nie był jeszcze opasany parkanem, choć miasto poczyniło wiele przygotowań do realizacji tej inwestycji. Ogrodzenie nowego cmentarza, sumptem parafian, nakazywał dekret powizytacyjny. Obligował on też plebana do uprzątnięcia kości ludzkich porzucanych w kostnicy na starym cmentarzu i pogrzebanie ich z zachowaniem odpowiedniego rytuału i ceremonii religijnej. Dawny cmentarz, służący jako plac przykościelny, nie zmienił się w stosunku do okresu sprzed dwudziestu lat, z wyjątkiem nowo wymurowanej ceglanej bramy z dwoma furtkami po bokach, usytuowanej naprzeciwko centralnego wejścia do świątyni¹⁹⁰.

W obrębie cmentarza stała dzwonnica, wymagająca w XVII wieku ustawicznej renowacji, z uwagi na ciągle przeciekający i zgniły dach¹⁹¹. Podczas wizytacji w 1698 r. drewniana dzwonnica, z trzema dzwonami na górze, była zniszczona i wymagała gruntownej reperacji¹⁹². Po jej spaleniu w czasie wojny północnej, w 1718 r. na cmentarzu, na jednym z drzew zawieszono tymczasowo dwa dzwony, trzeci zaś zamontowano w kopule kościoła¹⁹³. W 1748 dzwonnica, po części drewniana, z czterema starymi dzwonami była już odbudowana, choć w sposób

¹⁸⁵ AKMKr., AV 12, s. 65; AKMKr., AV 66, s. 60. Drewniany parkan istniał też w 1698 r. AKap. MKr., AVCap 57, s. 55.

¹⁸⁶ AKMKr., AV 45, s. 86v, 89.

¹⁸⁷ AAL, A 105, s. 386-387.

¹⁸⁸ AAL, Rep 60A 186, s. 284.

¹⁸⁹ APU, Ks. 5, *Księga metryczna*, s. 28v

¹⁹⁰ AAL, Rep 60 A 186, s. 284.

¹⁹¹ AKap. MKr., AVCap 44, s. 25., AKMKr., AV 12, s. 65; AKMKr., AV 66 s. 60.

¹⁹² AKap. MKr., AVCap 57, s. 55.

¹⁹³ AKap. MKr., AVCap 58, s. 57.

prowizoryczny¹⁹⁴. Solidniejszą konstrukcję posiadała dzwonnica w 1781 r., usytuowana przy cmentarzu za parkanem, wzniesiona na ośmiu słupach, o dachu i bokach pobitych tarcicami, z krzyżem żelaznym na szczycie i czterema dzwonami wewnątrz: trzema kościelnymi (wielkim i dwoma małymi) oraz różańcowym – niedawno popsutym i stłuczonym¹⁹⁵. Przetrwiała ona w stanie niezmiennym wraz z przylegającą kostnicą do 1801 r., zniknął z niej tylko dzwon różańcowy oraz zmieniło się pokrycie dachu na gontowe¹⁹⁶.

Powstanie i funkcjonowanie każdego ośrodka parafialnego uzależnione było o beneficjum gwarantowanego na mocy aktu fundacyjnego i potwierdzanego przez biskupa w akcie erekcyjnym. Całościowe beneficjum danej parafii dzieliło się na majątek kościoła oraz uposażenie plebańskie. W skład pierwszego z nich wchodził budynek kościelny wraz z przylegającą ziemią, cmentarzem, wewnętrzne wyposażenie kościoła, sprzęt liturgiczny, dzwony, organy, ofiary wiernych, różnego rodzaju kapitały fundacyjne. Majątek kościoła zarządzany przez plebana, często przy pomocy wotryków, przeznaczony był na naprawę świątyni i zaopatrywanie jej w sprzęty liturgiczne. Na beneficjum plebańskiego składały się: ziemia, pastwiska, łąki, ogrody, zabudowania gospodarcze, dziesięciny, meszne i wiele innych, ważnych przysługujących plebanowi praw, np. do wolnego wyrębu drzewa w lesie, rybołówstwa oraz różnego rodzaju danin, np. z młynów, karczm¹⁹⁷.

Urzędowski kościół parafialny wraz jego wewnętrznym wyposażeniem został już wcześniej omówiony, w tym więc miejscu warto zwrócić uwagę na beneficjum plebańskie. Z uwagi na zaginięcie księgi fundacyjnej nieznane jest pierwotne uposażenie plebana zagwarantowane przez patronującego parafii króla. *Liber Beneficiorum* z 1440 r. wspomina o kilku łanach należących do kościoła parafialnego, z kolei *Liber Retaxationum* z 1529 r. mówi o dziesięcinie kościelnej z pól miejskich w wysokości 240 korców żyta i dziesięcinie snopowej z pięciu łanów wójtowskich w Łopienniku¹⁹⁸.

W 1592 r. rządcą parafii posiadał plac z plebanią usytuowaną na południe od kościoła, ogród, dwie łąki i cztery domy na przedmieściu, z których lokatorzy płacili na św. Marcina po 15 gr. rocznego czynszu. W okresie wcześniejszym plebani urzędowscy dysponowali także trzema łanami pola, które w połowie XVI w. proboszcz i doktor medycyny Marcin z Urzędowa sprzedał staroście urzędowskiemu, wojewodzie krakowskiemu i kapitanowi lubelskiemu Stanisławowi Tęczyńskiemu. Mając wzgląd na parafię starosta płacił plebanowi corocznie z nabytych pól 10 grzywien oraz dziesięcinę snopową. Wizytator zabronił jednak duszpasterzowi przyjmowania tych czynszów i zalecił odzyskanie utraconych pól oraz wniesienie protestu przeciwko wiolencji starościńskiej. Ważnym źródłem dochodów plebanów urzędowskich była dziesięcina (*decimam missalium*) w ziarnie z 90 i $\frac{3}{4}$ łanów pól miejskich oddawana w wysokości trzech korców z łanu,

¹⁹⁴ AKMKr.,AV 45, s. 86v.

¹⁹⁵ AAL, A 105, s. 386-387.

¹⁹⁶ AAL, Rep 60A 186, s. 284.

¹⁹⁷ A. Weiss, *Parafia Komorowo – Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin, 1979, s. 49-50.

¹⁹⁸ AAL, Rep 60A 186, s. 301-302.

a wcześniej dziesięcina snopowa z pól kmiecych we wsi Łopiennik; ta ostatnia w 1592 r. już jednak nie uiszczana. Dochody i uposażenie plebańskie powiększały też sumy kapitałowe donowane przez miejscowych obywateli za czasów dwu ostatnich plebanów Stanisława Kiljanka i Sebastiana Potockiego: 50 florenów w złocie od szlachetnej Krystyny Bogdanowej, 100 florenów lokowane na domu Mikołaja Sukiennika oraz dwie sumy 14 i 10 marek zapisane na ogrodzie Andrzeja Dużyca i polu Poletkowskiej. Pod koniec XVI w. pleban Stanisław Kiljanek czerpał zyski ze słodowni i browaru miejskiego, a także z zapisu wdowy Elżbiety Bocianowej, która darowała na cele kościelne swój dom i warsztat szewski oraz zakupiła dla świątyni organy¹⁹⁹.

Po sprzedaży gruntów kościelnych przez księdza Marcina, kolejni plebani prowadzili procesy o ich rewindykację, pozywając w tej sprawie starostów do różnych sądów. Mocą dekretu krakowskiego sądu biskupiego z 6 maja 1601 r. plebanowi przywrócono trzy łany pola i dwie łąki na przedmieściach urzędowskich. Po apelacji w nuncjaturze papieskiej u nuncjusza Klaudiusza Rangona, sąd królewski w Krakowie w 1603 r. potwierdził wcześniejszą decyzję jurysdykcji biskupiej o zwrocie plebanowi urzędowskiemu wymienionych ziem²⁰⁰. Jeden z łanów, o który toczył się spór, położony był na przedmieściu w sąsiedztwie wsi Skorczyce, pozostałe dwa rozpościerały się w kierunku prowadzącym do Dzierżkowic. Tam też naprzeciw łanów, nad rzeką, leżała przysądzona plebanowi łąka, druga zaś usytuowana była po przeciwnej stronie pól wójtowskich²⁰¹.

W egzekwowaniu danin miejskich na rzecz kościoła i parafii plebani natrafiali na wyraźny opór ze strony miasta i jego mieszkańców. Z tego względu pleban urzędowski Jan Zegrzeński skierował w 1603 r. suplikę do biskupa krakowskiego Bernarda Maciejewskiego przeciwko magistratowi i obywatelom miasta o nie oddawanie Kościołowi osep (daniny w zbożu) oraz o krzywdzenie i nie wypłacanie wikariuszowi uposażenia. Oskarżając miejscowy sąd i władze o całkowitą korupcję, prosił biskupa o interwencję w tej sprawie i wydanie odpowiedniego dekretu umożliwiającego reperację domu wikariusza i znajdującej się w ruinie szkoły²⁰². Przytoczony konflikt między plebanem a mieszczanami o uposażenie wikariuszy i osep oraz inne krzywdy zadane kościołowi przez rajców nie został ostatecznie rozstrzygnięty i zakończony. Ponowne procesy w tej kwestii wytoczył w 1621 r. mieszczanom kolejny pleban urzędowski ks. Jan Modzelewski w królewskim sądzie asesorskim. Werdykt sądu nakazał mieszczanom urzędowskiemu oddanie w ciągu czterech niedziel plebanowi zaległego osep (zbożem nie pieniędzmi) za lata 1617-1619 pod karą grzywny 2000 zł. Wobec niezastosowania się mieszczan do wyroku, sąd polecił plebanowi dokonać w obecności starosty rekwizycji wspomnianej grzywny 2000 zł. oraz wymusić od nich należną daninę zbożową²⁰³. Sprawa na tym się jednak nie zakończyła, bowiem na polecenie króla Zygmunta

¹⁹⁹ AKap.MKr., AVCap 6, s. 471-472.

²⁰⁰ Decyzję tę zapisano również w Aktach Ziemskich Urzędowskich. AAL, Rep 60 A 186, s. 302-303; AAL, A 105, s. 397.

²⁰¹ AAL, Rep 60 A 186, s. 303.

²⁰² AAL, A 105, s. 397-398.

²⁰³ AAL, A 105, s. 399-401; AAL, Rep 60 A 186, s. 303-304.

III Wazy przybył w 1621 r. do Urzędowa szlachetnie urodzony Krzysztof Rej z Na-głowic celem sprawdzenia czy radni miasta „splacili” wikariuszy pełniących po-sługę kapłańską w parafii urzędowskiej. Mieli oni również zbadać, w jaki sposób poginęły srebrne kielichy i inne sakralne przedmioty oraz czy terazniejsi lub byli radni nie przywłaszczyli na swój użytek kościelnych sreber²⁰⁴. Opisane konflikty i nieprawidłowości przeciągnęły się do 1640 r., kiedy to następny pleban ks. Se-bastian Ganczański rozpoczął, w sądach biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika, proces „w tych samych krzywdach, dokładając i o szkołę i o uposażenie dla dwóch księży wikariuszy”²⁰⁵.

W 1617 r. wizytator pominął opis uposażenia plebańskiego, informując o ogrodzonych lecz wymagających odnowy, zabudowaniach rektora kościoła, składających się z dwu obszernych mieszkań, z których jedno zajmowane było przez proboszcza, drugie przez jego rodzinę²⁰⁶. Również w 1637 r. wizytator stwierdził tylko istnienie kamiennego domu plebańskiego domagającego się re-stauracji²⁰⁷.

Kolejny opis beneficjum plebańskiego pochodzi z *Liber Beneficjorum*, okaza-nego lustratorom królewskim w 1653 r. Opisane w nim *missalia* obejmowały 3 korce żyta z każdego łanu miejskiego, dziesięcinę snopową z łanów wójtow-skich, wolny połów ryb w stawie wójtowskim, wolny wyrąb drzewa w kniejach i borach starościńskich, trzy łany plebańskie z łąkami i ogrodami²⁰⁸. Akta burmi-strzowskie z 1661 r. informują, że pleban urzędowski Łukasz Złotkiewicz otrzy-many od miasta osep za wymieniony rok sprzedał za 300 zł. prepozytorowi szpi-talnemu Józefowi Bernathowi i landwójtowi Mateuszowi Łukaszczykowi²⁰⁹.

Akta wizytacji z 1682 r. wykazują istotne zmiany w uposażeniu plebana w po-równaniu do okresu o sto lat wcześniejszego. Potencjalnie należała mu się roczna dziesięcina 240 korców w ziarnie żyta z pól mieszczkańskich, w praktyce jednak z uwagi na opuszczenie i zaniedbanie gruntów, otrzymywał zaledwie 100 korców. Również dziesięcina snopowa należna plebanowi z 5 łanów wójtowskich nie była uiszczana, ponieważ pola te nie były w ogóle zasiewane. Pleban posiadał za to na swój użytek dwa łany pola, ogród, cztery stawy rybne, sad, folwark na przedmieś-ciu, wygodny dom rezydencjalny oraz 12 florenów rocznych prowizji od zapisa-nego kapitału 320 florenów²¹⁰. Formalnie identycznym majątkiem dysponował pleban w 1689 r., w praktyce jednak jego zyski nieznacznie się zwiększyły, gdyż dziesięcina snopowa z gruntu wójtowskiego była już skuteczniejsza (efektywna), a dziesięcina z pól mieszczkańskich wzrosła do 150 korców żyta²¹¹. W generalnej ocenie bogatsze beneficjum posiadał pleban w 1698 r., choć ponownemu zmniej-szeniu uległy dochody z dziesięciny. Zgodnie z prawem erekcyjnym plebanowi

²⁰⁴ AAL, A 105, s. 401; AAL, Rep 60 A 186, s. 305.

²⁰⁵ AAL, A 105, s. 401; AAL., Rep 60 A 186, s. 305.

²⁰⁶ AKap.MKr., AVCap 34, s. 19v.

²⁰⁷ AKap.MKr., AVCap 44, s. 25.

²⁰⁸ AGAD, Dział 18, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 25.

²⁰⁹ APL, KmU, Ks. I, s. 141v-142.

²¹⁰ AKMKr., AV 12, s. 66.

²¹¹ AKMKr., AV 66, s. 62.

należało się wprowadzić od mieszczan w sumie 240 korców żyta, po trzy korce z łąnu, jednakże z uwagi trudne czasy, zniszczenia, klęski wojenne, a w konsekwencji niedostatek i nędzę obywateli, ale także i ich złą wolę, otrzymywał on 40 korców, a wcześniej nawet tylko 24. Dochody plebańskie ponownie zasilała dziesięcina snopowa z pól kmiecych i ogrodów wsi Łopiennik, odpadła natomiast dziesięcina snopowa z pięciu łąnów wójtowskich, niesprawiedliwie i nieprawnie przywłaszczona przez proboszcza dzierzkowickiego. Trzy łąny ról plebańskich, z powodu piaszczystej i nieurodzajnej ziemi dawały bardzo słabe plony i nie przynosiły większego pożytku, podobnie zresztą jak i inne ziemie legowane niedawno kościołowi. W zarządzie plebana pozostawał jeszcze łąn pola ufundowany przez szlachcica Andrzeja Węglińskiego dla nowo erygowanej prebendy i murowanej, przylegającej do kościoła kaplicy różańcowej, jednak jeszcze w tym czasie nie działającej. Darowane na ten sam cel przez Węglińskiego 2000 zł. zapisane sądownie na synagodze kraśnickiej w zamian za roczny wyderkaf, również nie dawały plebanowi żadnych dochodów z powodu kłótni między sukcesorami benefaktora. Ważny przywilej plebana stanowiło prawo wolnego połowu ryb w stawie wójtowskim i królewskim oraz wyrębu drzewa w lesie starościńskim. Beneficjum plebańskie uzupełniała odrestaurowana niedawno plebania oraz folwark wraz z spichlerzem, oborą i stajnią²¹².

Szczegółowy opis nieruchomości plebańskich zawierają akta wizytacji z 1718 r., po raz pierwszy dokładnie określające ich usytuowanie. Po zniszczeniach wojennych i pożarze miasta, plebania ze starego drzewa znajdowała się w mizernej kondycji, podobnie zresztą jak położony poza miastem folwark. Swojego domu nie posiadał wikary, który wybudował dla siebie prowizoryczny domek na placu miejskim, ponosząc przez to wszelkie onera miejskie. Do kościoła parafialnego należały dwa place. Na jednym posiadali wcześniej mieszkanie dwaj wikarzy, zaś drugi przeznaczony był dla rektora szkoły, organisty i kantora. Agrarne uposażenie plebana stanowiły nadal trzy łąny pola: dwa położone przy trakcie prowadzącym do Dzierzkowic wraz ze stojącym na nich folwarkiem i zabudowaniami gospodarczymi, trzeci wraz z ogrodem położony na przedmieściu Zakościelne, przy drodze idącej do Skorczyca. Oprócz nich istniały inne liczne i rozproszone kawałki pól, darowane kościołowi przez mieszczan, lecz opuszczone i nie przynoszące żadnych korzyści. W schyłkowym okresie wojny północnej pleban posiadał aż 9 różnej wielkości łąk: dwie koło folwarku, jedną w pobliżu Zwierzyńca, jedną zwaną „dziadowską”, pozostałe na Bęczynie. Pleban nadal korzystał z prawa połowu ryb w stawie wójtowskim i królewskim, a także prawa wolnego wyrębu w lesie królewskim, potwierdzonego przywilejem monarszym, oblatowanym w 1603 r. w konsystorze lubelskim. W 1718 r. wizytator wspominał o *missaliach* czyli meszmem inaczej osepie, daninie w ziarnie zbożowym świadczonej przez mieszczan, zagwarantowanej plebanowi w 1633 r. mocą przywileju Władysława III Wazy, olatowanego w konsystorzu lubelskim. Meszne z 90 łąnów pól urzędowskich, wynosiło rocznie 270 korców żyta (po 3 korce z łąnu), w praktyce w ostatnim roku mieszczanie oddali plebanowi 150 korców. Formalnie meszne

²¹² AKap.MKr., AVCap 57, s. 56-57.

stanowiło inne świadczenie niż dziesięcina, jednakże w wypadku Urzędowa danna w ziarnie z pól miejskich wymieniona w 1718 r. przez wizytatora odpowiadała dawniejszej dziesięcinie, która w postaci snopowej była ponownie oddawana plebanowi z pięciu łąnów wójtowskich położonych koło Zwierzyńca, a także z Łopiennika, będącego w posiadaniu rodziny Drzewickich. Na mocy przywileju i donacji biskupów Piotra Tylickiego i Marcina Szyszkowskiego z 1616 i 1636 r., plebanowi urzędowskiemu należała się również dziesięcina snopowa z pól kmiecych wsi parafialnej Radlin, stanowiącej własność wspomnianych Drzewickich. Z powodu niewiedzy i nieznamości prawa pobierał ją jednak od dawna rektor kościoła w Chodlu. Formalnie do uposażenia plebańskiego nadal przypisana była suma 2000 zł. fundowana w 1693 r. na bractwo różańcowe, ulokowana na synagodze w Kraśniku²¹³.

Nieznacznym zmianom uległ majątek plebański w 1748 r. Jego podstawę stanowiły te same co trzydzieści lat wcześniej trzy łąny pola. Na dwu łąnach *cum turguris et hortis* przy drodze dzierzkowickiej osadzonych było trzech bezrolnych kmieci. Do pięciu zmniejszyła się liczba łąk plebańskich, istniały za to dwa ogrody z przylegającymi do nich małymi łączkami (jeden zwany wójtowskim tuż za Bramą Lubelską) zakupione dla proboszcza przez króla polskiego z obligacją odprawiania jednej mszy w roku za monarchę polskiego oraz drugiej za zmarłych z rodziny królewskiej. Do parafii nadal należały dwa place przy świątyni. Na jednym stał już nowy dom wikarjalny, drugi natomiast, po rozebraniu zniszczonej rezydencji plebańskiej, stał pusty. W pewnym oddaleniu, poza miastem, obok dawnego folwarku pojawiła się jeszcze trzecia parcela kościelna, na której proboszcz wybudował nową, niezamieszkałą jeszcze rezydencję plebańską. Nieopodal stał stary dom *pro familia* oraz budynki gospodarcze: stajnia, stodoła, spichlerz, a za nimi ogród, sad i staw. Podstawę dochodów i utrzymania plebana stanowiła nadal dziesięcina z pól miejskich obliczona na 240 korców rocznie, lecz z uwagi poniesione szkody i niedostatek mieszczan, z trudem uiszczana tylko połowicznie. Aby powiększyć dochody z posiadanego beneficjum i ułatwić ściąganie należności w naturze z pól kościelnych i wójtowskich z Łopiennika, Radlina i Wójtowszczyzny, wizytator nakazał zamianę dziesięciny zbożowej (*missalia*) na dziesięcinę snopową. W 1748 proboszcz posiadał ponadto drobne sumy o łącznej wartości 460 florenów darowane przez mieszczan na mocy testamentów, faktycznie jednak służące utrzymaniu cierpiących i chorych. Roczne dochody plebana z całego beneficjum, korzystającego również z prawa połowu ryb, wyrębu drzewa i mielenia zboża w stawie, lesie i młynie starościńskim, wynosiły w połowie XVIII w. około 1500 florenów. Wizytator zwrócił uwagę, że pomimo zaleceń poprzedniego dekretu reformacyjnego, grunta i pola kościelne, jak i legowane sumy nie zostały wpisane w akta, ani nie posiadają żadnych świadectw potwierdzających prawo do ich posiadania. W związku z tym nakazał ich oblatowanie²¹⁴.

²¹³ AKap.MKr., AVCap 58, s. 57-58.

²¹⁴ AV 45, s. 87-88, 89.

Stan ekonomiczny i dochody kościoła farnego, a zarazem plebana urzędowskiego został opisany bardzo szczegółowo w wizytacji z 1781 r. Zaplecze gospodarczo - budowlane beneficjum plebańskiego stanowił ogrodzony, drewniany folwark leżący za miastem, niedaleko kościółka św. Otylii. Oprócz budynku mieszkalnego dla czeladzi, tworzyły go: dwa chlewki (na trzodę i wieprze karmne), chlew bydłocy, stajnia, owczarnia, stodoła, pasternik, browar, suszarnia do suszenia słodów. Jak zaznaczył wizytator, „poddanych do tego folwarku żadnych nie było i nie masz, tylko komorników chałupy mających znajduje się tym roku czterech; przybył jeden, który siedzi w browarku”. Poddani komornicy, mający po staju półłanowym roli odpracowywali w tygodniu po jednym dniu pieszej pańszczyzny. Do folwarku należał następujący inwentarz żywy: 4 konie robocze, 9 wołów roboczych, 1 bujak, 3 krowy, 4 cielęta, 4 sztuki bydła nierogatego, 6 owiec, 7 kur, 1 kogut, 2 gęsi, 1 gąsior, 1 kapłon, 3 kaczki, 1 kaczor. Wśród licznych narzędzi gospodarczych były między innymi 2 proste wozy i 3 sanie. W obrębie zabudowań folwarcznych znajdowała się pobudowana w końcu lat czterdziestych drewniana plebania²¹⁵. Druga, nowa plebania mieściła się obok kościoła farnego, w pobliżu cmentarza, zaś po przeciwnej stronie świątyni stała nie dokończona, „dopiero zaczęta wikaria”²¹⁶. Podstawę beneficjum plebańskiego stanowiły nadal 3 łany gruntu „bez żadnych poddanych”, uprawiane przez płatnych parobków i najemnika. W 1780 r. z pól plebańskich zebrano 171 kop różnych gatunków zboża (jęczmienia żyta, tatarski, pszenicy, owsa grochu), zaś wysiewano 80 kop. Intratę plebana uzupełniała: dziesięcina z Łopiennika w wysokości 50 kop snopów dająca 180 zł. prowentu, natomiast daninę zbożową z pól miejskich w wymiarze 240 korców, mieszczanie urzędowscy od dłuższego czasu oddawali w coraz mniejszych ilościach, a w ostatnich trzech latach w ogóle ją wstrzymali²¹⁷. W tej sytuacji, zapewne pod wpływem władz kościelnych, 20 lipca 1781 r. zawarto w Urzędowie ugodę wieczystą między miastem i plebanem o meszne, na mocy, której władze miejskie zobowiązały się ponownie wydawać kościołowi (plebanowi) 270 korców żyta według obowiązującej miary królewskiej, w tym 30 wikaremu²¹⁸. Wizytator nie podał rocznych dochodów plebana, wyszczególnił za to roczne expensa, które za 1780 r. wyniosły 1448 zł. Złożyły się na nie wydatki na: podymne – 64 zł., pogłównne – 24 zł., wino i воск – 50 zł., naprawę sprzętów – 150 zł. oraz wypłaty: wikaremu – 300 zł., kościelnemu i organiście po 120 zł., żniwiarzom i kosiarzom – 240 zł., dziewce 85 zł., dwóm parobkom – 120 zł., stangretowi i gospodarzowi na folwarku – po 60 zł., praczce i krawcom – 50 zł., gospodyni 30 zł., dwóm chłopcom – 40 zł.²¹⁹

O wpływach finansach dla kościoła parafialnego informuje lustracja z 1789 r., według której dochody probostwa wynosiły wtedy 2325 zł. i 25 gr., prebendy różańcowej i wikariatu 547 zł. i 19 gr., zaś łączne 2873 zł i 14 gr. Z tego proboszcz opłacał 92 zł. podymnego, 41 zł. *subsidiium charitativum*, 238 „liwerunku statu-

²¹⁵ AAL, A 105, s. 403-407.

²¹⁶ Tamże, s. 388.

²¹⁷ Tamże, s. 407.

²¹⁸ Tamże, s. 402.

²¹⁹ Tamże, s. 407.

towego”, 525 zł „ofiary”, 252 zł. wikariuszowi oraz 350 zł. na potrzeby kościoła. W sumie wydatki wyniosły 1698 zł.²²⁰. Na wymienioną wyżej intratę proboszcza urzędowskiego Jana Lenczowskiego w 1789 r. składały się: 17 zł. i 15 gr. procentu z kapitału 500 zł. ulokowanego w Tarłowie, 240 zł. z wysiewu żyta, 144 zł. z wysiewu pszenicy, 1620 zł. z żyta osepowego z miasta Urzędowa, 252 zł. z dziesięciny wytycznej w Łopienniku (85 zł. z pszenicy, 75 zł. z żyta, 57 zł. z jęczmienia, 26 zł. z tatarski, 9 zł. z owsa), 52 zł. z dziesięciny z wójtostwa (po 14 zł. z pszenicy i hreczki, 7 zł. z owsa, 6 zł. z żyta, 11 zł. ze zbioru 8 wozów siana)²²¹.

Beneficjum agrarne plebana niewiele zmieniło się w 1801 r. W zabudowaniach folwarku nadal stały cztery chałupki chłopskie z ogródkami, w których zamieszkiwali komornicy - chałupnicy plebańscy, zobowiązani do odrabiania w każdym tygodniu „jednego dnia pieszego”, zaś w razie potrzeby stawiania się do odpłatnej pracy w gospodarstwie parafialnym. Każdy z nich uiszcział przez cały rok po 7 zł. podymnego oraz po 7 groszy kwaterowego. Na mocy dawnego prawa kościelnego w dyspozycji proboszcza pozostawały dwie łąki sąsiadujące z łanami plebańskimi na Zakościelnym i przy trakcie dzierzkowickim, a ponadto trzy inne łąki: na Bęczynie „między borami”, „dziadowska” koło dawnego szpitala oraz „królewska” za Bramą Lubelską wraz z ogrodem²²². Wizytator zaznaczył, że przy folwarku były jeszcze zapisane dawnym plebanom urzędowskim trzy ogrody z łąką. Zgodnie z dekretem wizytacyjnym z 1782 r. sprzedano je mieszczanom, zaś uzyskane z transakcji pieniądze w wysokości 2000 zł. obrócono na budowę świątyni farnej. Za kościołem, przy gościńcu kraśnickim było jeszcze ćwierć pola z ogrodem, nadanego z funduszu miejskiego organistom urzędowskim, którzy od najdawniejszych czasów bez żadnych kontrowersji go użytkowali²²³.

W 1801 r. pleban odbierał dziesięcinę wytyczną („gromadzką”) ze wsi Łopiennik, dziesięcinę z wójtostwa, zaś od 1781 r. osep w wymiarze 270 korców żyta w ziarnie, korzystał z wolnego wrębu w lasach urzędowskich, wolnego połowu ryb w stawie królewskim, stracił natomiast przed pięcioma laty przywilej wolnego mlewa. Według spisu z 1797 r. roczny dochód plebani urzędowskiej wyniósł 766 zł., w tym z: zasiewów i łąk - 242 zł., osepu - 405 zł., dziesięciny wójtowskiej - 15 zł., dziesięciny z Łopiennika oraz z prowizje od kapitału 500 zł. zapisanego kościołowi na kahale tarłowskim - 6 zł. W stosunku do 1781 r. nie zmienił się praktycznie inwentarz żywy i sprzęty gospodarcze, w 1801 r. wyraźnie zmniejszyła się liczba wołów (4), natomiast przybyły 4 sztuki trzody chlewnej, której dwadzieścia lat wcześniej nie było. Spośród narzędzi i sprzętów do plebani należały: 2 wozy, 2 sanie, 1 pług, 2 radła, 1 styk, 1 wić żelazna, 2 brony, 2 trzusła, 2 siekiery, 2 piły podłużne, 1 beczka na wodę, 2 cebrzyki, 1 garnek żelazny, 1 koryto do parzenia, 1 pół garniec blaszany, 2 szczotki do czesania, 1 ćwierć, 1 wanna do kąpieli, 2 beczki na kapustę, 2 sita, 2 miarki drewniane, 2 szatkownice do kapusty,

²²⁰ AAL, Rep. 60 IVc 12, *Wykaz beneficjów i funduszków kościelnych w diecezji lubelskiej z lat 1815 i 1822*. W ujęciu sumarycznym wymienione źródło informuje, że ogólna suma wydatków wynosiła 1499 zł.

²²¹ AAL, Rep. 60 A III, *Protokół dochodów duchownych... 1789*, s. 22-23.

²²² AAL, Rep 60 A 186, s. 310-311.

²²³ Tamże, s. 311.

1 kwaterek blaszana²²⁴. Oprócz dochodów z posiadanego beneficjum i świadczeń ze strony miasta i parafian, pleban za swoją pracę duszpasterską czerpał zyski za posługi kościelne, a mianowicie za chrzty, śluby i pogrzeby (*ius stolae* – prawo dochodów stół) ²²⁵. W 1801 r. rządcą parafii „dla szczupłości miejsca” rezydował wraz z czeladzią w starej plebani przy folwarku plebańskim, usytuowanej niedaleko św. Otylii, po prawej stronie gościńca dzierzkowickiego, patrząc w kierunku miasta. W drugiej plebani przy kościele parafialnym mieszkał natomiast wikary Józef Leśnicki oraz organista²²⁶. Wizytator z wyrzutem zauważył, że rządcy kościoła urzędowskiego, posiadający od bardzo wielu lat także inne beneficja, skandalicznie zaniedbują będący w stanie ruiny miejscowy dom plebański, który wymagał reperacji i nowego pokrycia²²⁷.

Dodatkowym, okazjonalnym, często symbolicznym źródłem dochodów kościelnych nie ujętym w ramy oficjalnego beneficjum plebańskiego, były dochody z orzekanych przez sąd grzywien oraz z zapisów testamentowych. Za postrzelenie w 1657 r. landwójta urzędowskiego Piotra Tomaszczyka, przez Jana Morkowicza, sąd nakazał w pierwszym rzędzie napastnikowi przeprosić rannego oraz skazał go na dwa tygodnie pobytu w więzieniu miejskim i wysokie grzywny pieniężne: 130 zł. dla cyrulika za leczenie, po 10 zł. dla kościoła farnego i naprawę obiektów miejskich, a ponadto 6 zł. na potrzeby szpitala²²⁸. W 1659 r. przed sądem radzieckim stanął Jan Powroźnik z małżonką oskarżony przez ławnika Jana Niestoja o znie wagę i zadawanie czarów. Skazano go za to na trzy tygodnie więzienia w wieży, a po wyjściu z niej, na pokrycie kosztów procesowych, „ukontentowanie” pokrzywdzonego oraz na karę pieniężną 20 grzywien, którą rozdano w równych częściach po 5 grzywien na: „oprawę miasta”, dla starosty, na szpital oraz na kościół farny²²⁹. Ten sam urząd i w tym samym roku karę 40 grzywien zasądzoną jednemu z obwinionych przekazał: kościołowi farnemu (10), kościołowi św. Ducha (10), staroście (10), rajcom (5), szpitalowi (5)²³⁰.

Fundusze kościelne zasilane były od czasu do czasu zapisami testamentowymi. Przykładem tegoż jest ostatnia wola wyrażona w 1624 r. przez mieszczanina urzędowskiego Alberta Bożeja, który mocą testamentu, wszystkie swoje dobra, po wcześniejszym spieniężeniu, przekazał kościołowi farnemu²³¹. W roku 1768 mieszczanin urzędowski Jan Micygalski, nie posiadający żadnych sukcesorów, czując zbliżający się kres życia, cały niemalże swój dorobek materialny legował na kościoły: farny i szpitalny św. Ducha, a także na Bractwo Różańcowe i Bractwo Literackie z obligacją odprawiania godzin i modlitw za jego duszę²³². Z kolei w ostatniej woli, spisanej w 1774 r., Katarzyna Ściborowa zdecydowała, aby

²²⁴ Tamże, s. 311-313.

²²⁵ Tamże, s. 367-368.

²²⁶ Tamże, s. 314, 317.

²²⁷ Tamże, s. 369.

²²⁸ APL, KmU, Ks. I, s. 66v-67.

²²⁹ Tamże, s. 98-98v.

²³⁰ Tamże, s. 104v.

²³¹ APL, KmU, Ks. 9, s. 197v.

²³² APL, KmU, Ks. Ia, s. 115v.

jej majątek jako dożywocie otrzymał mąż, z dodatkową jednakże klauzulą, że po jego śmierci w równych częściach rozdysponowany on zostanie między trzy konfraternie urzędowskie: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny i Różańca Świętego. Dodatkowe 30 zł. testatorka zapisała także dla miejscowego plebana Wojciecha Strykowskiego²³³.

Z uwagi na to, że Urzędów posiadał cztery świątynie, duszpasterstwo i życie religijne z natury było w pewnym stopniu rozproszone. Kościół parafialny był w tym względzie odciążany przede wszystkim przez kościół św. Ducha i św. Leonarda oraz kościółek św. Otylii. Wprawdzie świątynia szpitalna służyć miała przede wszystkim mieszkającym w przytułku ubogim i starym pensjonariuszom, jednak trudno sobie wyobrazić, by na odprawiane przez prepozyta msze i nabożeństwa nie przychodzili również inni parafianie, szczególnie zamieszkali w jej pobliżu.

Na mocy zaleceń erekcyjnych i dekretów biskupa Marcina Szyszkowskiego *in ecclesia hospitalis* miały się odprawiać obowiązkowo dwie msze w tygodniu, w środy i w piątki²³⁴. Ponadto rozporządzenie powizytacyjne z 1748 r., powołując się na wcześniejsze uchwały w tej sprawie, nakazywało odprawianie uroczystości patronalnej 6 listopada w dzień św. Leonarda męczennika według *Martyrologium Romanum*²³⁵. Wystawienie Najświętszego Sakramentu w tejże świątyni odbywało się raz w roku, w uroczystość św. Leonarda.²³⁶ Źródła milczą na temat odprawiania w tymże kościele mszy świętych niedzielnych. Wydaje się, że przynajmniej w niektórych okresach czasu musiały się one w dni świąteczne tam odbywać, wszakże kościoły i kaplice szpitalne budowano w celu umożliwienia wygodnego dostępu do praktyk religijnych chorym i często niesprawnym z powodu wieku mieszkańcom szpitali.

Do połowy XVIII w. o wiele bardziej niż w kościele szpitalnym, duszpasterstwo i praktyki religijne odbywały się do w kościółku św. Otylii, oddalonym o blisko dwa kilometry od centrum parafii. Odbywały się w niej msze święte i nabożeństwa oraz praktykowano ludową pobożność²³⁷. Akta wizytacji z 1748 r., stwierdzają, że w świątyni św. Otylii praktykowana jest w różnym czasie nadmierna pobożność ludowa, bez żadnej podstawy prawnej i pozwolenia władz zwierzchnich, wymagająca uregulowania ze strony Kościoła. Kult św. Otylii wśród ludności był głęboko zakorzeniony. W kaplicy sprawowane były sakramenty św., co odciągało wiernych od kościoła parafialnego i prowadzenia w nim duszpasterstwa. W obronie praw i prerogatyw świątyni parafialnej, dekret reformacyjny biskupa A. S. K. Załuskiego zakazał pod karą lokalnego interdymu odprawiania w tej kaplicy śpiewanych mszy św., nabożeństw z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, głoszenia kazań, spowiadania i udzielania komunii św. Zezwalał natomiast odprawiać, za pozwoleniem władz, jedną lub dwie msze św. czytane na prośbę miejscowego ludu dla zadośćuczynienia jego pobożności. Za-

²³³ Tamże, s. 205v.

²³⁴ AKap.MKr., AVCap 58, s. 61; AKMKr., AV 45, s. 90.

²³⁵ AKMKr., AV 45, s. 90. Również wizytacja z 1801 r. informuje o obchodzeniu w kościele szpitalnym święta patronalnego św. Leonarda w dniu 6 listopada. Zob. AAL, Rep, 60A 186, s. 321

²³⁶ AAL, Rep 60 A 186, s. 321-322.

²³⁷ AKap.MKr., AVCap 58, s. 59.

broniono również dalszego, bezprawnego obchodzenia i celebrowania w kaplicy św. Otylii uroczystości święta patronalnego sąsiedniej parafii Dzierzkowice w dniu św. Marii Magdaleny²³⁸. Mimo tych rozporządzeń kult św. Otylii był nadal bardzo powszechny, nawet po rozebraniu kościółka pod jej wezwaniem. Akta wizytacji z 1801 r. donoszą, że lud licznie się zbiera w uroczystość Zielonych Świątek, aby uczcić św. Otylię. W tej sytuacji wizytujący zobowiązał miejscowych duszpasterzy do czynienia usilnych starań celem uzyskania właściwych w tym względzie dekretów u Stolicy Apostolskiej, aby uchronić wiernych przed nadużyciem pobożności ku czci patronki Urzędowa. Zalecił też zaprzestanie udzielania odpustu w uroczystość św. Otylii obchodzoną w drugi dzień Zielonych Świątek²³⁹.

Kościół św. Otylii i św. Elżbiety nie posiadały własnych duszpasterzy, obsługiwane więc były przez miejscowych duszpasterzy parafialnych. Z zachowanych źródeł wynika, że jako ośrodek życia religijnego, w dużo większym stopniu wykorzystywany był kościół św. Otylii, za wyjątkiem być może okresu, gdy kościół św. Elżbiety pełnił zastępczo rolę świątyni parafialnej.

Bezwzględnie najważniejszym miejscem życia religijnego w parafii był kościół parafialny. Miał on pierwszeństwo we wszystkich ważnych sprawach kultu i administracji, a podlegały mu i jego duchowieństwu wszystkie inne świątynie znajdujące się na terenie parafii. Całe duszpasterstwo oraz organizacje i urzędnictwo społeczno-religijne zawsze brały swój początek w kościele parafialnym²⁴⁰. Kościół parafialny miał być tak zbudowany, by przyciągać wiernych. Jego wygląd zwłaszcza architektura w okresie baroku, oraz wystrój wewnętrzny, program malarstwa, rzeźby i liturgia skłaniały do refleksji religijnej. Nie był to więc zwykły budynek, lecz dom modlitwy, budowla odzwierciedlająca relację świata do Boga²⁴¹.

Wizytacje kanoniczne z XVII i XVIII w. na ogół nie odnoszą się do życia religijnego parafii i prowadzonego duszpasterstwa, nie informują też o intensywności, rozkładzie oraz rodzajach praktyk i nabożeństw religijnych w kościele parafialnym w Urzędowie. Dopiero wizytacja biskupa Wojciecha Skarszewskiego z 1801 r. szerzej poruszyła ten problem, wyszczególniając rodzaj i porządek nabożeństw, jakie na mocy dekretu reformacyjnego miały się tam odprawiać. Tak więc, w każdą wigilię niedzieli i świąt, miały się odbywać śpiewane nieszpory, w czasie których wiernym czytano należne temu nabożeństwu modlitwy. W dni świąteczne o świcie około godziny siódmej odprawiano jutrznię i śpiewano przy akompaniamencie organów modlitwy poranne, poprzedzające pierwszą mszę świętą, po której odbywały się kolejne modlitwy z krótkim tłumaczeniem i komentarzem. O godzinie ósmej śpiewano różaniec i nabożne hymny (*devoti hymni*), w międzyczasie kapłan udzielał spowiedzi świętej. O godzinie dziewiątej rozpoczynała się druga msza święta dla stacjonujących w mieście żołnierzy pozbawionych swego kapłana wojskowego. O godzinie dziesiątej w niedzielę miało miejsce czytanie wier-

²³⁸ AKMKr., AV 45. s. 88v-89v.

²³⁹ AAL, Rep 60A 186, s. 267; E. Ilcewicz, *Święta Otylia...*, s. 9.

²⁴⁰ W. Wójcik, «Prawa parafialne» według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 roku, w: *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 45-46.

²⁴¹ Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 362.

nym Ewangelii połączone z tłumaczeniem zasad doktryny chrześcijańskiej, recytowaniem i interpretacją najważniejszych modlitw: „Ojcze Nasz”, „Pozdrowienie Anielskie”, „Skład Apostolski”, „Dziesięć Przykazań Bożych”, „Akt Cnoty, Wiary, Cnoty, Nadziei i Miłości”. W inne dni świąteczne w czasie mszy śpiewanej przez kapłana z towarzyszeniem chóru (*missa cantata*) głoszone było kazanie. Ten sam porządek obowiązywał również w niedziele adwentu i Wielkiego Postu. O godzinie jedenastej celebrowano najważniejszą śpiewaną mszę konwentualną z procesją i pokropieniem wodą wiernych (*aspersio*), Podczas tej mszy palono sześć świec, jeśli natomiast odbywało się Wystawienie Najświętszego Sakramentu, miało się palić, co najmniej dwanaście świec. Poranne msze i uroczystości religijne kończyły się śpiewem „Pozdrowienia Anielskiego”. Niedzielne popołudniowe praktyki religijne rozpoczynały się o godzinie czternastej śpiewaniem części Różańca Świętego, po czym przez pół godziny pleban lub inny desygnowany kapłan wykladał i tłumaczył młodzieży katechizm, zaś następne pół godziny poświęcał na odpytanie młodych parafian z wysłuchanych wiadomości. Uroczystości niedzielne kończyły się śpiewanymi w asyście organów nieszporama i „Pozdrowieniem Anielskim”²⁴². Mówiąc o obowiązkach duszpasterskich proboszcza, wizytator przypominał o obowiązku odprawiania corocznie rocznicowej mszy za duszę księdza Józefa, na co przeznaczony był czynsz z kapitału ulokowanego w Tarłowie.²⁴³

Z zamieszczonego rozkładu nabożeństw wynika, że obowiązki duszpasterskie kapłanów w dniach niedzielno – świątecznych uwzględniały w dużym stopniu zadania edukacyjne w zakresie nauczania katechizmu i podstawowych prawd wiary. Zwraca uwagę duża intensywność różnego typu nabożeństw i mszy świętych, odprawianych, co można zauważyć tylko przed południem. Brak informacji źródłowych nie pozwala poznać rozkładu praktyk religijnych odprawianych w świątyniach i obowiązków duszpasterskich duchownych urzędowskich w dni powszednie. Nie ulega wątpliwości, że co najmniej jedną mszę św. w kościele musieli oni w świątyni parafialnej odprawiać. Chodzi tu o okres większej części XVII i cały XVIII w., od kiedy to upowszechnił się zwyczaj codziennej mszy w kościołach parafialnych. Wcześniej bowiem zwyczaju takiego jeszcze nie było²⁴⁴.

Dokonując ogólnej oceny życia religijnego w 1801 r., wizytator stwierdził, że obyczaje parafian należących do kościoła urzędowskiego były dobre. Według niego wierni w należyty sposób zachowywali przykazania Boże i kościelne, odprawiali w dni świąteczne nabożeństwa poranne i wieczorne. Zaprzestali też dawnych, złych zwyczajów, to jest: rzucania w święto św. Szczepana owsa na kapłanów idących od ołtarza, oblewania się wodą w domach i na placach w święta Wielkanocy, jak też skakania nad rozpalonym ogniem w wigilie św. Jana Chrzciciela²⁴⁵.

Duszpasterstwem i krzewieniem życia religijnego zajmowało się przebywające przy kościele duchowieństwo parafialne z plebanem na czele, wspomagane

²⁴² AAL, Rep 60A 186, s. 366-367.

²⁴³ Tamże, s. 299. Zapewne chodziło o Józefa Marszałkowskiego, fundatora kościoła..

²⁴⁴ Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 372-373.

²⁴⁵ AAL, Rep 60 A 186, s. 300-301.

przez służbę kościelną, zwłaszcza nauczycieli, a nawet pensjonariuszy szpitali – przytułków. W myśl Pastoralnej biskupa Bernarda Maciejowskiego do głównych obowiązków duszpasterskich plebana należało udzielanie sakramentów, umożliwienie wiernym uczestnictwa we mszy św. w niedziele i święta, odprawianie pogrzebów, zapewnienie parafianom nauki katechizmu oraz odbycie raz w roku wizyty duszpasterskiej zwanej kołędą²⁴⁶. W Urzędowie w spełnianiu tych obowiązków w wielkim stopniu plebana wspomagali wikarzy, prepozyt szpitalny i prebendarz bracki. W sposób szczególny przejęli oni na siebie ciężar udzielania sakramentów chrztu i ślubu²⁴⁷.

Mimo to praca duszpasterska księży pomocniczych nie zawsze budziła zadowolenie zwierzchników. Dekret powizytacyjny z 1783, jak i z 1801 r. stwierdzał, że wikary niezbyt gorliwie i sumiennie wspiera swojego proboszcza w prowadzeniu duszpasterstwa (*in cura animarum*). Podobne zastrzeżenia wyraził wizytator pod adresem prebendarza różańcowego i prepozyta szpitalnego, zobowiązanych proboszczowi do posłuszeństwa i pomocy, a w praktyce leniwych i pełnych wad²⁴⁸. Pragnąc uzdrowić sytuację wizytujący parafię nakazał wszystkim trzem kapłanom bezwzględną subordynację plebanowi i aktywną pomoc przy administrowaniu sakramentów świętych, głoszeniu kazań i Słowa Bożego, nauce młodzieży katechizmu, ogólnie przy prowadzeniu całego duszpasterstwa. W wypełnianiu tych powinności, a także niesieniu pomocy duchowej chorym winni oni pracować na zmianę według porządku wyznaczonego przez rządcę kościoła farnego²⁴⁹. Szczególnego zaangażowania się kapłanów pomocniczych w pracę duszpasterską parafii wymagała przede wszystkim bardzo częsta nie rezydencja proboszcza Jana Lenczowskiego, który posiadając inne beneficja, nie był w stanie w pełni wypełniać swoich powinności religijnych w Urzędowie. W tej sytuacji należne proboszczowi wpływy za usługi duszpasterskie, *Jura Stolae*, miały być równo i sprawiedliwie dzielone między wspomnianych trzech pomocników, proporcjonalnie do ich wkładu w usługi parafialno – religijne. Z kolei przypadające wikaremu, na mocy dekretu Mikołaja Wybranowskiego z 1783 r., 30 korców żyta zalecono podzielić między prebendarza różańcowego i prepozyta szpitalnego za ich współudział w pomocy plebanowi. Wikaremu pozostawała natomiast nadal stała miesięczna pensja w wysokości 100 zł., wypłacana przez proboszcza²⁵⁰.

Potężnym środkiem oddziaływania duszpasterskiego były tzw. misje ludowe prowadzone okresowo w kościołach przez zakony, w czasie których uczono katechizmu, pieśni religijnych, głoszono kazania, starano się skłonić wiernych do po-

²⁴⁶ Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 368-369; B. Maciejowski, *Epistola Pastoralis*, Cracoviae 1601.

²⁴⁷ M. Surdacki, *Chrzty w parafii urzędowskiej w XVIII wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2006, s. 33-38; tenże *Małżeństwa w Urzędowie w XVIII wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2007, (w druku)

²⁴⁸ AAL, Rep 60A 186, s. 367-368.

²⁴⁹ AAL, Rep 60A 186, s. 368; M. Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 161-161, 267.

²⁵⁰ AAL, Rep 60A 186, s. 368.

kuty²⁵¹. Odbывwały się one na pewno także w parafii urzędowskiej, choć źródła o nich nigdy wprost nie informują.

Spośród podstawowych praktyk w interesującym przez cały interesujący nas okres przestrzegany był chrzest, a także małżeństwa i pogrzeby²⁵². Dwóch pierwszych sakramentów udzielano w świątyni parafialnej. Podobnie było z ceremoniami i nabożeństwami pogrzebowymi, za wyjątkiem zmarłych pensjonariuszy przytułku, którym uroczystości pogrzebów organizowano w kościele szpitalnym. Przypomnienie sakramentu chorych (ostatniego namaszczenia) nastąpiło dopiero w końcu XVI bądź w początkach XVII w, bierzmowanie zaś stało się powszechne dopiero około połowy XVIII wieku²⁵³. Pierwsze wzmianki o udzielaniu drugiego z sakramentów w Urzędowie pochodzą z 1794. Wtedy to biskup, sufragan lubelski Jan Kanty Lenczowski bierzmował 334 młodych parafian urzędowskich²⁵⁴. W 1801 r. proboszcz urzędowski posiadał prawo udzielania odpustu w godzinie śmierci²⁵⁵.

Oprócz udziału w niedzielnych mszach św., najważniejszym obowiązkiem wiernych było praktykowanie spowiedzi św., zwłaszcza wielkanocnej, i sakramentu Eucharystii. Do praktyki spowiedzi i komunii wielkanocnej, którą udało się upowszechnić w ciągu XVII i XVIII w., kościół przywiązywał bardzo dużą wagę. W większości wizytacji z tych stuleci, również dotyczących parafii urzędowskiej, stawiano pytanie o liczbę przystępujących do sakramentów wielkanocnych (*Paschantes*). Niedopełnienie obowiązku spowiedzi wielkanocnej groziło poważnymi konsekwencjami i było skrupulatnie odnotowywane. Akta wizytacji parafii urzędowskiej z badanego okresu wykazują, że wszyscy wierni zdolni do przyjmowania sakramentów wielkanocnych obowiązek swój w komplecie wypełniali²⁵⁶. Źródła te nie stwierdziły też nigdy osób ekskomunikowanych. Sakrament pokuty miał w XVII i XVIII w. szczególnie duże znaczenie. Poprzez osobisty i dyskretny kontakt kapłana z każdym uprawnionym do spowiedzi katolikiem, duchowieństwo mogło znacznie bardziej niż poprzez publiczne kazania wpływać na odpowiedni stosunek wiernych do Kościoła, na ich postawę moralną, a nawet na poziom wiedzy religijnej. Poprzez ten sakrament mogło kierować niemal całym życiem prywatnym i publicznym parafian. Spowiedź była jednym z bardzo ważnych środków wychowania i nauczania religijnego. Miała być także okazją do sprawdzenia wiedzy religijnej ludności oraz do wyjaśnienia niektórych prawd

²⁵¹ J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1986, s. 159; Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 371.

²⁵² Por. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 383.

²⁵³ Tamże, s. 383; H. Słotwińska, *Bierzmowanie w diecezji przemyskiej w połowie XVIII wieku*, „Roczniki Teologiczne”, 48 (2001) z. 6, s. 249-260; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 196-197.

²⁵⁴ AAL, Rep 60A 186, s. 296. Informuje o tym wizytacja z 1801 r., co oznacza, że sakramentu bierzmowania udzielano bardzo rzadko.

²⁵⁵ AAL, Rep 60A 186, s. 293. „Habet Parochus facultatem Indulgentias applicandi in extremo mortis articulo”.

²⁵⁶ M. Surdacki, *Układ przestrzenny i zaludnienie Urzędowa w dobie królów elekcyjnych*, „Studia Ekonomiczne – Społeczne”, 8 (2005), s. 16-17.

wiary²⁵⁷. Taką edukację prowadzono także w ramach nauczania religii w szkołach parafialnych²⁵⁸. Wielką rolę w kształtowaniu formacji religijnej dorosłych parafian odgrywały ponadto liczne w Urzędowie bractwa oraz w niewiele mniejszym stopniu związane mocno z Kościołem cechy²⁵⁹.

Duchowieństwo parafialne miało obowiązek sporządzać oficjalne spisy przystępujących do sakramentów wielkanocnych w oparciu o tzw. system kartkowy. Wyniki tych spisów miały być notowane w księgach komunikujących – *Confessionis Paschalis*. W 1801 r. proboszcz urzędowski rejestrów tych nie prowadził, a przynajmniej nie posiadał. Wizytator stwierdził bowiem, że oprócz ksiąg metrykalnych chrztów, małżeństw i zgonów, które znajdowały się w parafii, miejscowy duszpasterz powinien postarać się o deponowanie przy kościele akt wizytacji generalnych i dekretów wizytacyjnych, listów pasterskich i rozporządzeń prawnych, akt wizytacji dekanalnych, spisów parafian oraz osób zdolnych do komunii wielkanocnej (*Confessionis Paschalis*), wykazów sprzętów kościelnych i gospodarczych, wykazu mszy i innych powinności, rejestrów dochodów i rozchodów, wykazu zasiewów. W tej sytuacji wizytator nakazał uzupełnienie tych braków²⁶⁰. W zakrystii znajdowały się zaniedbane i porzucone księgi religijne, natomiast brak było w parafii właściwej temu miejscu biblioteki. Znajdowały się tam również *Tabellae Renovationis Sanctissimi Sacramenti et Ordinis Devotionis*²⁶¹.

Skuteczność duszpasterstwa i edukacji, zwłaszcza religijnej, prowadzonej przez duchowieństwo w stosunku do parafian, zależała w głównej mierze od zaangażowania i wykształcenia samych duchownych. Pogłębianiu ich wiedzy służyły biblioteki parafialne, lub po prostu podręczne zbiory książek, o tematyce przede wszystkim religijnej. O ile występowały przy parafiach, mogli z nich również korzystać, bardziej przygotowani i posiadający wyższe aspiracje umysłowe, wierni. W przypadku parafii urzędowskiej wizytatorzy nie stwierdzili nigdy prawdziwych bibliotek. Sporadycznie informowali jednak o luźnych księgozbiorach, z reguły nieuporządkowanych i niedbale przechowywanych, jak to miało np. miejsce w 1801 r. W 1637 r. w skromnym księgozbiorze były książki do śpiewu kościelnego, w niewystarczającej jednak ilości, jak też księgi teologiczne do użytku parafian, pozostałe po poprzednim plebanie Janie Zegrzeńskim²⁶². Podczas wizytacji z 1682 r. wizytator doliczył się w kościele farnym 179 ksiąg różnych autorów, zdeponowanych nad zakrystią, jednocześnie poinformował, że w kościele szpitalnym św. Ducha znajdowało się 7 ksiąg kościelnych: *Biblia*, *Słownik wielo-*

²⁵⁷ Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 387.

²⁵⁸ Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 28-84; tenże, *Szkoła parafialna i oświata*, s. 29-64; tenże, *Szkoła parafialna w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2003, s. 19-27.

²⁵⁹ Surdacki, *Edukacja i opieka*, s. 141-144, 145-201; tenże, *Bractwa religijne w Urzędowie*, s. 355-385; tenże, *Bractwo św. Anny w Urzędowie (1593-1787)*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 30 (2002) z. 2, s. 127-146.; tenże, *Bractwo Literackie w Urzędowie w latach 1489-1800*, ABMK, 79 (2003), s. 429-444.; tenże, *Bractwo Różańcowe*; tenże, *Edukacyjno – opiekuńcza funkcja cechów urzędowskich w XV – XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 44, 2005, s. 4-48.

²⁶⁰ AAL, Rep 60A 186, s. 299, 368-369.

²⁶¹ Tamże, s. 299.

²⁶² AKap.MKr., AVCap 44, s. 17.

*języczny Calepina, Kazania Piotra Skargi, Kazania Pepiniusa (Pepina), Orator Christianus, Lusitani Conciones, Instrutionis Sacerdotum*²⁶³. Spośród ksiąg kościelnych w 1781 r. do odprawiania Eucharystii oraz innych praktyk i nabożeństw religijnych służyły: trzy mszały (stary, nowy, ze św. Otylii), trzy mszaliki rekwialne”, stary i w złym stanie graduał, Rytuał Rzymski, ewangelia na ambonę, zniszczone i stary brewiarz oraz również stara i zła „agenda”²⁶⁴.

DIE PFARREI URZĘDÓW IM 17.-18. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Die vor 1425 dank König Władysław Jagiełło erigierte Pfarrei Urzędów gehörte im Berichtszeitraum zum Dekanat Urzędów, zum Archidiakonats Zawichost und zur Diözese Kraków. Der Rang der Pfarrei Urzędów als religiöses Zentrum wurde durch die Existenz vieler Kirchen bestätigt. Am wichtigsten war die Pfarrkirche St. Nikolai. Die erste, um 1425 errichtete Holzkirche wurde im Jahre 1499 von den Tataren niedergebrannt, die nächste, Anfang des 16. Jahrhunderts aus Stein errichtete und zweimal zerstörte Kirche (zuerst von den Kosaken im Jahre 1648 und danach 1705), überdauerte bis zum Großbrandes der Stadt im Jahre 1755; damals brannte sie völlig ab. Die dritte, bis heute existierende Pfarrkirche St. Nikolai und St. Ottilie wurde von P. Józef Marszałkowski gestiftet, der aus Urzędów stammte. In ihren Grundmauern wurde sie in den achtziger Jahren des 18. Jahrhunderts fertiggestellt. Die Pfarrkirche in Urzędów stand unter königlichem Patronat. Am Stadtrand besaß Urzędów dann noch drei kleinere Kirchen: die Spitalkirche zum Heiligen Geist (mit Spital), die St. Elisabeth- und die St. Ottilien-Kirche. In letzterer wurde mit großer Frömmigkeit der Kult ihrer Patronin zelebriert.

Auf dem Gebiet dieser Pfarrei wurden Anfang des 15. Jahrhunderts eine Pfarrschule sowie zahlreiche religiöse Bruderschaften gestiftet: die Literarische Bruderschaft, die St. Annen-Bruderschaft, die St. Sebastian-Bruderschaft sowie die Rosenkranzbruderschaft.

Im Leben der Stadtbewohner spielte die Geistlichkeit eine enorme Rolle, welche in Urzędów außerordentlich zahlreich vertreten war. Bis zum Ende des 17. Jahrhunderts gab es dort in der Regel vier Priester: den Pfarrer, zwei Vikare und den Spitalpräpositen, und nach der Entstehung der Bruderschaft vom Heiligen Rosenkranz kam zu Beginn des 18. Jahrhunderts noch ein Rosenkranzpräbendar hinzu. Im Leben der Pfarrei Urzędów und in der Seelsorge spielten solche kirchlichen Mitarbeiter wie die Lehrer, Kantoren, Organisten, Glöckner, Küster und Kirchner eine unterstützende, aber dennoch sehr wesentliche Rolle. Die Pfarrkirche war von einem umzäunten Friedhof umgeben, auf dem, wie es allgemein Brauch war, bis zum Ende des 18. Jahrhunderts alle toten Mitglieder der Pfarrgemeinde bestattet wurden. Auf dem Gelände des Friedhofes befand sich ein Glockenturm.

Zur Ausstattung der Pfarrei Urzędów (der Pfründe) gehörten immer Wiesen und Gärten, deren Anzahl mit der Zeit variierte. Die Pfarrherren von Urzędów verfügten auch über drei Hufen Acker-

²⁶³ AKMKr., AV 12, s. 148.

²⁶⁴ AAL, A 105, s. 396.

landes. Eine wichtige Einnahmequelle des Pfarrers bildete der Zehnte in Getreide von 90 $\frac{3}{4}$ Hufen städtischen Ackerlandes, der in Höhe von drei Kronen je Hufe abgeliefert wurde, und früher auch der Garbenzehnte von den Feldern der Bauern des Dorfes Łopiennik. Die Einkünfte und die Versorgung der Pfarrer wurden durch die ihnen von den örtlichen Bürgern geschenkten Kapitalsummen noch vergrößert. Die Pfarrherren besaßen auch das Recht auf freien Fischfang im Vogteiteich sowie auf freien Holzschlag in den Forsten des Starosteiwaldes. Der Pfarrer war immer der Besitzer des Pfarrhauses und der Pfarrwirtschaft (eines Vorwerkes).

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich